

CENA 2,00 zł

ISSN 1508-2539

I OKOLIC

DWUTYGODNIK NR 21/22 24 STRONY

# Echo

## LUBONIA

W NUMERZE:

CZY BĘDZIE  
KOMPOSTOWNIA  
W LUBONIU

JAK GRAŁA  
ORKIESTRA

POLEMIKA W SPRAWIE  
PRZEDSZKOLA

W LUBONIU JAK  
W AMERYKAŃSKIM  
FILMIE

55 ROCZNICA  
WYZWOLENIA

L  
U  
T  
Y  
2000

"EFEKT"

STUDIO FOTO

FUJIFILM



- zdjęcia amatorskie
  - zdjęcia legitymacyjne i paszportowe
  - reportaże
  - zdjęcia okolicznościowe (śluby i inne uroczystości)
  - zdjęcia katalogowe i reklamowe w pomieszczeniach i w plenerze
- Sprzedaż aparatów i filmów fot.

Lubon  
G. Sikorskiego  
pawilon nr 5

pn. - pt.  
9.30 - 18.30  
sobota  
9.30 - 13.00

telefon  
810 37 10

KURSY KOMPUSEROWE

dla początkujących

telefon

810 36 88

813 07 10



WINDOWS 98  
WORD 97  
EXCEL 97

- \* jedna osoba przy komputerze
- \* cena 250 zł

sklep MODA  
MĘSKA

poleca:

- garnitury
- płaszcze
- spodnie
- marynarki
- galanterię
- krawaty
- swetry
- koszule

Lubon, 11 Listopada 51

PN - PT 10.00 - 18.00

SOBOTA 10.00 - 14.00

ZAPRASZAMY

RENOMOWANE FIRMY!



Nowy zwyczaj  
WALENTYŃKI

"U Amora każdy za terminatora"



Samoobsługowy

# MARKET BUDOWLANY



farby, lakiery, silikon  
pianki montażowe  
zaprawy klejowe, murarskie  
tynki zewnętrzne i wewnętrzne  
kleje, gładzie szpachtlowe  
styropiany

narzędzia ręczne  
śruby, gwoździe, nity  
artykuły instalacyjne  
(PCV wod.-kan.)  
narzędzia ogrodnicze  
okucia meblowe, zamki

system suchej zabudowy wnętrz  
systemy wentylacyjne  
profile wykończeniowe  
okna dachowe ROTO  
drzwi  
rynny

500 m<sup>2</sup> powierzchni

Mieszalnia farb i lakierów  
Beckers

emulsyjnych (zewn. i wewn.)  
akrylowych  
olejnych  
lateksowych

Produkcja kostki brukowej  
i bloczków betonowych  
M-6 WIBROPASOWANYCH

cena 1,64 \* + VAT

\*dotyczy bloczków betonowych M-6 WIBROPASOWANYCH



 **PAJO** Spółka z o.o.

Luboń, ul. Sobieskiego 88


tel./fax (0-61) 810 54 77, 810 53 57, 813 08 39

AUTORYZOWANY SERWIS OPOP

## POL-AGRD

62-031 LUBOŃ, UL. POWSTAŃCÓW WKŁP. 48  
TEL. (0-61) 813-12-46, 813-02-41

DEALER:












OFERUJE:

- OGUMIENIE
- PASKI KLINOWE  

- AKUMULATORY  
 

ZAPRASZAMY DO AUTORYZOWANEGO  
SERWISU OGUMIENIA OSOBOWO-CIĘŻAROWEGO  
GODZINY OTWARCIA: PN-PT 7-19, SOB. 7-13

## HURTOWNIA FIRAN

# Galantex

Polecamy w sprzedaży  
hurtowej i detalicznej

Firanki żakardowe  
haftowane

Obrusy, bieżniki,  
serwetki

Ręczniki

Parasole

Szycie firan z gipiurą  
na zamówienie

Luboń  
ul. Armii Poznań 57a  
(wjazd przy sklepie "Sesam")  
tel. (0-61) 813 18 00  
810 28 27  
Pn., Wt., Czw., Pt. 8.00-16.00  
Śr. 10.00-20.00

# NOWA KOMISJA - STARE PROBLEMY



**Leon Wawrzyniak** - nowy przewodniczący Gminnej Komisji Przeciwdziałania Alkoholizmowi

Rada Miejska Lubonia na sesji 27 stycznia 2000r. odwołała dotychczas działającą (od 23.01.97r.) w Luboniu, Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz jej przewodniczącego, dr Mariana Szymańskiego. Radni Komisji Gospodarczej, wnioskując o odwołanie, stwierdzili, że nie są zadowoleni ze sposobu wykorzystywania środków finansowych, znajdujących się w budżecie Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, ponieważ przez 2 kolejne lata nie były one do końca zagospodarowane. Rada Miejska obecnej kadencji nie miała w Komisji swego przedstawiciela, a przez to względu na sposób wydawania pieniędzy. Mimo zastrzeżeń, radni przyjęli sprawozdanie z działalności Gminnej Komisji za rok 1999 i zapoznali się z planem

jej pracy na rok 2000. Uznali jednak, że należy powołać nowy skład, uwzględniając w nim aktualnego członka Rady Miejskiej i policji. Osobom pracującym dotychczas w Gminnej Komisji (Marian Szymański – przewodniczący, radny powiatowy, Jolanta Pieprzycka – MOPS, Danuta Bułka – psycholog, Ewa Szymańska – Urząd Miejski, Maria Szafran – psycholog, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Barbara Melinger – Urząd Miejski, Paweł Dybczyński – Straż Miejska, Jan Kochański – Posterunek Policji, Jan Panek – AA "Avanti") zaproponowano ponowne kandydowanie. Dotychczasowy przewodniczący – dr Marian Szymański – po namyśle zrezygnował z pracy w Komisji i nie kandydował do 2 kadencji. Radni ustalili w głosowaniu, że Komisja będzie nadal liczyła 9 osób. Jako kandydatów do składu nowej Komisji zaproponowano w czasie sesji: Ewę Rogowicz – pedagoga, radną miejską, Leona Wawrzyniaka – pedagoga, radnego miejskiego i Tadeusza Woźniaka –

nowego komendanta Posterunku Policji w Luboniu. Ostatecznie, po głosowaniu, w nowej Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych znaleźli się:

Leon Wawrzyniak – nowy przewodniczący Komisji, Jolanta Pieprzycka, Ewa Szymańska, Maria Szafran, Paweł Dybczyński, Ewa Rogowicz, Danuta Bułka, Tadeusz Woźniak i Jan Panek – członkowie.

W obecnym składzie Rada Miejska ma 2 przedstawicieli. W 2000r. budżet Gminnej Komisji Rozwiązywania Przeciwdziałania Alkoholizmowi wynosi 165.000 zł. Zakres działania Gminnej Komisji stale się poszerza. Coraz więcej osób uzależnionych i członków ich rodzin z Lubonia znajduje pomoc czy poradę na terenie miasta. W programie na 2000r. znajduje się w związku z tym otwarcie ośrodka informacyjno-terapeutycznego, czynnego 2 razy



*Sprawozdanie ustępującej komisji w czasie sesji Rady Miasta - od lewej Marian Szymański i Ewa Szymańska*

w tygodniu i świetlicy socjo-terapeutycznej przy Szkole Podstawowej nr3 (wejście od ulicy Dąbrowskiego). Nowy przewodniczący, radny Leon Wawrzyniak, stwierdził, że najważniejsze w działaniu Komisji jest – jego zdaniem – stworzenie zwartej grupy edukacyjnej dla dzieci i młodzieży tak, aby chronić najmłodsze pokolenie mieszkańców miasta przed alkoholizmem.

I. Szczepaniak



Spółdzielczy Bank Ludowy  
w Poznaniu  
Oddział w Luboniu

Bank oferuje Państwu szeroki pakiet usług bankowych z zastosowaniem procedur przyjaznych dla klientów w zakresie:

#### KREDYTÓW

- gotówkowych - w ROR
- ratalnych - w rachunku bieżącym dla firm
- na zakup samochodu - dla rolników w tym preferencyjne objęte dopłatami AR i MR

- CIEKAWA OFERTA NA BUDOWNICTWO LUB ZAKUP MIESZKANIA

#### DEPOZYTÓW

- a vista - terminowych
- certyfikatów - lokata DYNAMIK

#### PROWADZENIE RACHUNKÓW

- bieżących dla podmiotów gospodarczych
- pomocniczych
- oszczędnościowo-rozliczeniowych /ROR/

#### KRAJOWA KARTA PŁATNICZA POL-CARD

OBSŁUGA OBROTU PŁATNICZEGO NA KORZYSTNYCH WARUNKACH

REALIZACJA PŁATNOŚCI SKŁADEK ZUS

**SBL TWOIM NAJBLIŻSZYM BANKIEM LOKALNYM**

Zapraszamy do Oddziału w Luboniu Pl. E. Bojanowskiego 2  
tel. 813 - 01 - 31 fax. 813 - 01 - 31  
810 - 46 - 10

## KOMUNIKAT

Zarząd Spółdzielczego Banku Ludowego w Poznaniu zawiadamia, że zgodnie z paragrafem nr 37 ustęp 4 Statutu w dniu 22.02.2000r. o godzinie 13.00 w sali sesyjnej Urzędu Miasta Lubonia, mieszczącej się w Luboniu, Pl. E.Bojanowskiego 2

odbędzie się

### ZEBRANIE GRUPY CZŁONKOWSKIEJ

na które serdecznie  
Państwa zapraszamy



Zarząd  
Spółdzielczego  
Banku Ludowego  
w Poznaniu

# WSPÓLNOTA LUBOŃSKA UTRWALONA

W czasie ostatnich wyborów samorządowych, w 1998r., pojawiły się w naszym mieście, obok partii politycznych, niezależne komitety wyborcze, które właśnie z racji swojej apolitycznej orientacji zyskały poparcie mieszkańców i zdecydowanie wygrały wybory do Rady Miejskiej Lubonia. Jednym z takich komitetów była "Wspólnota Lubońska", której członkowie postanowili stowarzyszyć się nie tylko na czas wyborów, lecz dalej działać wspólnie na rzecz samorządności lokalnej. Decyzja zapadła w 1999r. Tak powstała organizacja pod nazwą: "Obywatelskie Stowarzyszenie Wspólnota Lubońska", która 20 stycznia br. zebrała się po raz pierwszy, w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej, przy ul. Żabikowskiej w Luboniu. W pierwszym zebraniu uczestniczyło 24 członków – założycieli, którzy wybrali spośród siebie władze organizacji. Na czele "Wspólnoty Lubońskiej" stanęli: Kazimierz Zagozda – prezes, Dariusz Listkiewicz – wiceprezes, Cezary Biderman – sekretarz, Maria Nowakowska – skarbnik, Tomasz Linkiewicz, Przemysław Górnaczyk, Jan Błaszczak – członkowie. Zgodnie ze statutem, celem powołania do życia nowego stowarzyszenia jest m.in.:

- prowadzenie działalności na rzecz rozwoju szeroko rozumianego społeczeństwa obywatelskiego,
- propagowanie idei samorządności,
- upowszechnianie kultury o charakterze lokalnym,
- stwarzanie warunków dla wymiany poglądów w ramach wspólnoty lokalnej.

Członkiem Obywatelskiego Stowarzyszenia Wspólnota Lubońska może być każdy, kto: akceptuje statut stowarzyszenia, interesują go sprawy miasta i samorządności, chce działać na rzecz swojego miasta. Składka roczna dla członków zwykłych wynosi 20 zł (przewiduje się też tzw. członków wspierających, którzy będą musieli wpłacić na rzecz stowarzyszenia minimum 100 zł rocznie). W najbliższym czasie Stowarzyszenie planuje organi-



Zarząd Wspólnoty Lubońskiej po spotkaniu inauguracyjnym w remizie OSP

zowanie otwartej konferencji na temat bezpieczeństwa w Luboniu, mogącej dać podstawy do wypracowania wspólnego dla władz i obywateli programu działania w tym względzie.

W założeniach jest to więc organizacja, dająca możliwość zaangażowania się w sprawy miasta tym wszystkim, którzy czują taką potrzebę, bez względu na przekonania polityczne.

Jesteśmy pierwszym w Luboniu "lobby samorządowym" – powiedzieli nam po zebraniu członkowie stowarzyszenia – liczymy na aktywność obywatelską!

"Samorząd" – to dla wielu Polaków ciągle jeszcze temat mało znany. Lokalne społeczności nadal mają problemy z praktycznym stosowaniem tej formy zarządzania.

Demokracja bowiem wymaga wielu lat edukacji całego społeczeństwa tak, aby zarządy większości nie oznaczały dyskryminowania mniejszości. Mamy nadzieję, że nowe stowarzyszenie o tak ściśle wytyczonym kierunku działania, pozwoli mieszkańcom Lubonia łatwiej zintegrować się w społeczność obywatelską.

I.S.

**PRZED SEZONEM TANIEJ!**

HURTOWNIA MATERIAŁÓW I NARZĘDZI BUDOWLANYCH

**"WIR - BUD"**

PN - PT: 7.00 - 17.00  
SOBOTA: 7.00 - 13.00

LUBOŃ, UL. SOBIESKIEGO 115, tel. 810 - 50 - 33

**ZAPRASZA I OFERUJE PO WYJĄTKOWO NISKICH CENACH**



- cement
- wapno
- materiały izolacyjne
- cegły klinkierowe
- płyty kartonowo-gipsowe - 25%
- atestowane wyroby betonowe
- styropian
- materiały wykończenia wnętrz
- system dociepleń "ATLAS"
- artykuły instalacyjne (PCV, WOD-KAN)
- siporex
- papa - 18%

BORAL POLSKA



LODGE POLSKA



SKLEP BUDOWLANY

- farby, silikony, pianki
- listwy PCV, mosiężne i aluminiowe
- art. wentylacyjne
- narzędzia
- art. malarskie



**WIELKA PROMOCJA!**



**STROPY CERAMICZNE WINIARY**

**TRANSPORT Z MOŻLIWOŚCIĄ WYŁADUNKU**

## PREMIERA W SZKOLNYM TEATRZE

W Gimnazjum nr 2, w Luboniu, działa od niedawna, jedyne w naszym mieście, kółko teatralne. Prowadzi je, od października 1999r. pani Jolanta Turzańska, magister filologii polskiej. Kółko teatralne powstało z inicjatywy p. dyrektor I. Fojt i od samego początku wzbudziło wielkie zainteresowanie wśród młodzieży gimnazjalnej. Do kółka zapisało się wielu młodych ludzi. Jednak trudne zadania postawione przed przyszłymi aktorami sprawiły, że entuzjazm szybko opadł i w zespole pozostało 10 najwytrwalszych dziewczyn (Anna Kaminiarz, Marta Waligórska, Anna Czaińska, Lidia Kostrzewska, Agata Stręk, Monika Zając, Paulina Górnaczyk, Sandra Polakowska, Halszka Lehmann, Grażyna Andrzejewska). Muszą one teraz pokonywać jeszcze trudniejsze problemy, ponieważ zdarza się im wcielać także w role męskie, tak, jak to było w wystawianym po raz pierwszy w ich karierze, przedstawieniu. 19 stycznia br. mogliśmy obejrzeć w Gimnazjum nr 2 prawdziwy szkolny teatr. Spektakl, oparty na współczesnej prozie polskiej ("Listy do ciebie", ks. Tymoteusza i "Jezus z Nazaretu", R. Brandstettera) opowiadał o narodzinach Chrystusa i polskiej tradycji bożonarodzeniowej. Był podsumowaniem półrocznej pracy młodzieży w kółku teatralnym, swego rodzaju "chrztem bojowym" zespołu. Poetycka proza Brandstettera nie jest łatwym tekstem, jednak w tym ujęciu postacie biblijne są bardziej ludzkie i bliższe nam, współczesnym. Dlatego p. J. Turzańska zdecydowała się, jak nam powiedziała, oprzeć scenariusz przedstawienia właśnie na tym tekście. Młode aktorki musiały poradzić sobie nie tylko z trudnym słownictwem, ale także brakiem dialogów. Entuzjazm pomógł sprostać zadaniu. Role męskie zostały zagrane z całą po-



Występ w Bibliotece Miejskiej

wagą, role kobiece wzruszały szczerością wypowiedzianych kwestii. Słychać było, że młodzież mówi tekst ze zrozumieniem. Rodzice, siedzący w holu gimnazjum, na zaimprovizowanej widowni, byli zauroczeni i bardzo dumni. Wielką radość okazywała p. dyrektor I. Fojt, która już na zakończenie, wręczyła każdej z dziewczyn symboliczną różyczkę, pierwszy kwiatek na drodze do kariery aktorskiej. W środę, 26.01.2000r. ten sam spektakl pokazano w Bibliotece Miejskiej. Następne przedstawienia będą raczej w stylu komediowym, aby dziewczyny mogły sprawdzić w różnych rodzajach sztuki dramatycznej. Gratulujemy szkole, pani reżyser Jolancie Turzańskiej, a przede wszystkim młodym aktorkom. Byliście znakomici.

Lena.



Jolanta Turzańska



W „garderobie” przed występem w Bibliotece Miejskiej”

HURTOWNIA PIWA WINA I NAPOJÓW

“HEKTOR” s.c.

62-031 Luboń, ul. Fabryczna 51

tel. (0-61) 810 28 54

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA



SYSTEM DRZWI SUWANYCH

P.H.U. POZNAŃ, UL. BRUNA 73

SZAFY \* WNEKI \* GARDEROBY  
TANIO \* SZYBKO \* FACHOWO



Informacje i zlecenia  
tel. (061) 830 71 37, tel. kom. 0-602 657 345

FIRMA WIELOBRANŻOWA

» Julia «

CZYSZCZENIE ODZIEŻY  
szybko-sprawnie-dokładnie

KSERO

Zapraszamy  
do współpracy  
hurtownie i producentów

62-031 Luboń, ul. 11 Listopada 86  
tel. (0-61) 810 38 48  
pn.-pt. 9.00 - 18.00, sob. 9.00 - 14.00

- ♦ chemia gospodarcza
- ♦ drogeria
- ♦ artykuły szkolne
- ♦ artykuły papiernicze
- ♦ zabawki
- ♦ bielizna, odzież
- ♦ dodatki krawieckie
- ♦ baterie
- ♦ kasety RTV
- ♦ papierosy

- Budynek szkoły nr5, powstającej przy ul. Wojska Polskiego został przeznaczony na potrzeby gimnazjum. Tak zdecydowali radni RM, w czasie sesji 27.01.2000r., głosami: 24 - za, 2 - wstrzymujące, 0 - sprzeciwów.
- Komisja Ekologiczna RM wystąpiła do Zarządu Miasta o dokonanie weryfikacji umów na wywóz śmieci w Luboniu i administracyjne zmuszenie właścicieli posesji do zawarcia takich umów tam, gdzie ich nie podpisano. W efekcie tych działań, każda posesja w Luboniu powinna mieć podpisaną umowę na wywóz śmieci. Właścicielom pozostawia się wybór firmy wykonującej usługę ("KOM-LUB", ewentualnie "EKO-LAD").
- W 1999r. 310 osób pozostawało w Luboniu bez pracy. W tej liczbie znalazły się 174 kobiety. Tylko 86 z nich posiadało prawo do zasiłku dla bezrobotnych. Większość z tych osób nie ma szans na znalezienie pracy, jeśli nie podniesie swoich kwalifikacji.
- Rada powołała komisję konkursową, w celu wyłonienia kandydata na stanowisko dyrektora Przedszkola nr1 w Luboniu, przy ul. Sobieskiego. Przewodniczącym komisji został wiceburmistrz, Ryszard Olszewski (Sesja, 27.01.2000r.).
- W 2000r. dwukrotnie zostaną podwyższone czynsze w lokalach komunalnych Lubonia. Za mieszkanie standardowo wyposażone (wodociąg, w.c., łazienka, szambo) płacić się będzie:  
I (od marca do czerwca) - 1,78 zł/m<sup>2</sup>, bez wyposażenia: 1,31 zł/m<sup>2</sup>  
II (od lipca do grudnia) - 2,34 zł/m<sup>2</sup>, bez wyposażenia: 1,73 zł/m<sup>2</sup>  
Dochody uzyskane z wynajmu lokali miasto przeznaczy, zgodnie z wnioskiem Komisji Gospodarczej RM na remonty istniejących mieszkań komunalnych (Sesja RM 27.01.2000r.).
- Luboń zajmuje drugie miejsce w Powiecie Poznańskim pod względem ilości osób odwiezionych do izby wytrzeźwień 6 osób na 100 mieszkańców (dane za 1999r.). Pierwsze miejsce (15 osób na 100 mieszkańców) zajmuje Tarnowo Podgórne.
- Na terenie Lubonia alkohol sprzedaje się w 57 punktach. (Limit, przyjęty przez Radę Miejską, wynosi 100 punktów). Jeszcze niedawno (w latach 80-tych), mieliśmy tylko 7 punktów

**CZYJ PROBLEM ?**

Zadzwonili do nas ostatnio mieszkańcy ul Limbowej, którzy bezskutecznie próbują zainteresować służby miejskie i policję, samochodem porzuconym we wrześniu 1999r na ich ulicy. Samochód marki "Polonez", stoi na Limbowej już 3 miesiące !Przez pierwsze tygodnie był całkowicie kompletny. Stopniowo ubywało w nim części, a wieczorami zaczęły odbywać się w jego wnętrzu "przyjątka" alkoholowe. Teraz to już tylko wrak samochodu, z wybitymi szybami. W policji powiedziano mieszkańcom, że samochód nie figuruje w rejestrze pojazdów poszukiwanych, więc nie ma podstaw do ustalania jego właściciela. Poza tym nikt nie wykazał większego zainteresowania sprawą, chociaż porzucony "Polonez" ma tablice rejestracyjne ! *Policja posiada coś takiego, jak specjalny parking, na który odholowywane są znalezione, lub źle zaparkowane pojazdy. Dlaczego nie odwieziono tam "Poloneza" po zgłoszeniu ?* -Dziwią się mieszkańcy ul. Limbowej. Kiedy robiliśmy zdjęcia, samochód nadawał się już tylko na złomowisko. Dalej jednak problem pozostał nie rozwiązany. Straż miejska przyjęła informację...i nic ! Ktoś jest przecież właścicielem tego samochodu i można to ustalić ! Wrak zaśmieca miejską ulicę i stanowi zagrożenie dla ruchu drogowego ! Może zajmie się nim po prostu "Kom-Lub", a straż miejska ustali nazwisko właściciela, aby można go było obciążyć kosztami ? *Nie chcemy, aby nasza ulica była śmietnikiem czy złomowiskiem !* -mówią mieszkańcy Limbowej i mają rację ! Jeśli stworzymy precedens, to już niedługo znajdować będziemy na ulicach całego Lubonia wraki samochodów, z którymi właściciele chcieli się szybko rozstać i wtedy dopiero będziemy mieli problem !

TOM



„POLONEZ” jest miejscem spotkań wieczornych

**MEN COLLECTION**  
**PRACOWNIA KRAWIECKA**  
**KONFEKCJA DAMSKO - MĘSKA**

ZENON ROSZAK  
 WŁAŚCICIEL

Adres Firmy:  
 ul. Kościuszki 55  
 62-031 Luboń  
 tel. (0-61) 810 31 56

**Sklep "SKRZAT"**  
 ul. Żabikowska 47

**POLECA**

artykuły szkolne i papiernicze  
 biżuterię złotą i srebrną,  
 ceraty, pieczątki  
 wizytówki,  
 zabawki

czynny: pn. - pt. 10.00 - 18.00  
 sobota: 10.00 - 14.00

**BIURO RACHUNKOWO-PROJEKTOWE**

*mgr inż. Dorota Kuczmurek*

62-040 Puszczykowo  
 ul. Poznańska 21

tel. (0-61) 819 45 72

**SKLEP ZOOLOGICZNO-WĘDKARSKI**

poleca:

- ryby akwariowe,
- pełen asortyment pokarmów dla ryb, ptaków i gryzoni,
- duży wybór sprzętu wędkarskiego.

czynny pn. - pt. 10<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>  
 sob. 9<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>

Luboń ul. Żabikowska 66

## 26 STYCZNIA DZIEŃ WYZWOLENIA LUBONIA

55 lat temu. ( w styczniu 1945r ) po 6 latach okupacji, mieszkańcy Lubonia, Lasku i Żabikowa słyszeli już szybko zbliżający się ze wschodu front. Wojna przenosiła się na zachód. Już znacznie wcześniej Polaków zapędzono do kopania rowów przeciwczołgowych, stawiania zasieków i budowy schronów. Zimą, z 1944/45r oddziały hitlerowskie w panice uciekały przed "Iwanami", do ogłoszonego twierdzą Poznania. Za nimi parła na Berlin armia pancerna gen. Katukowa, wchodząca w skład I Frontu Białoruskiego. 21 stycznia 1945r oddziały rosyjskie ( lub jak wolą inni- "sowieckie") osiągnęły brzegi Warty, pod Czerwonakiem i Czapurami. W tym samym czasie Niemcy przygotowali do wysadzenia teren zakładów chemicznych, w Luboniu. (Fabryka chemiczna, w 1945r była ogromnym magazynem , -między innymi- żywności) Hitlerowcy spodziewali się ataku od strony Puszczykowa i Mosiny i tak przygotowywali swoje stanowiska obronne. Polacy uprzedzili o tym Rosjan. Pomogli znaleźć odpowiednie do przeprawy przez Wartę miejsce. W nocy, z 21 na 22 stycznia 1945r, oddział zmotoryzowanej piechoty armii gen. Katukowa sforsował Wartę między Czapurami a Luboniem i po krótkiej walce zajął teren zakładów chemicznych. W ciągu trzech dni- Luboń, Lasek i Żabikowo, były wolne. Dzień 26 stycznia uważamy dziś za ważną datę w historii naszego miasta. W okolicach Lubonia nie było już walk, ale wojna trwała nadal. Hitlerowcy zaciekle bronili Poznania. W Lasku, w budynku szkoły powszechnej, ( dziś tzw. "stara szkoła", przy ul. Sobieskiego) urządzono rosyjski szpital polowy, a wokół niego, w ogrodach szybko powstały cmentarze. Dopiero po zakończeniu wojny ekshumowano poległych i pochowano z honorami na stokach cytadeli w Poznaniu. Teren dzisiejszego Lubonia był wówczas zapleczem dla szturmujących Poznań rosyjskich oddziałów gwardii. Walki trwały 32 dni. Ostatni punkt oporu-cytadela- padł 23 lutego 1945r W walkach o wyzwolenie Poznania zginęło ok. 10 tysięcy żołnierzy rosyjskich. (Warto o tym pamiętać, bez względu na to, ile mamy "za złe" bratniemu kiedyś narodowi.) W tamtym czasie entuzjazm Polaków witających zwycięską armię czerwoną był rzeczywiście ogromny. Oddziały gwardyjskie, stosunkowo zdyscyplinowane, parły ku Berlinowi. Dopiero napływające za nimi wojska, daleko za linią frontu, pozwalały sobie na "wojenną swawolę" i grabiły "germańskie" ich zdaniem, mienie, na wyzwolonych terenach. Ale gwałty na ludności polskiej były surowo karane. Już za pierwszą linią frontu do Lubonia zjechało NKWD (Zgodnie z naszymi dzisiejszymi normami- był to rodzaj prokuratury i sądu doraźnego) W dużej kamienicy czynszowej, przy ul. Łącznej nr 4 (w Lasku), miał swoją siedzibę prokurator, a w należącym do niej budynku gospodarczym urządzono więzienie śledcze. Za przestępstwa wobec ludności, podobnie jak za dezercję, groziła żołnierzom kara śmierci. W tamtych dniach radość z odzyskanej wolności nie przesłoniła

mieszkańcom Lubonia, Lasku i Żabikowa faktu, że to nie koniec wojny. Liczyli się dla nich, podobnie jak dla innych Polaków, całkowite pokonanie hitlerowców wszelkimi możliwymi środkami. Dlatego nie wahali się pomagać Rosjanom. Zbyt mocno odcisnęła się na nich groza okupacji, z niedalekim sąsiedztwem obozu karno-śledczego w Żabikowie, w którym hitlerowcy-już odchodząc-spalili żywcem słabych i chorych więźniów. Młodzież pomagała wojsku budować stałe przeprawy przez rzekę. Jeden ze świadków tamtych dni przekazał nam zdjęcie, na którym uwieczniono moment zakończenia budowy takiej przeprawy, między Czapurami a Luboniem, w której sam, jako 13-latek, uczestniczył, w początkach lutego 1945r.

Izabella Szczepaniak



## BENAS

### RYNTA

Tej! Franek! Coś taki połamany i co się tak wleciesz tymi szkita-mi?

Wej Knajder! Tak godosz, jak byś nie wiedziół, o co się rozchodzi! Już bydzie ze trzy lata, jak jezdzym na ryncie ineałidzki, mum drugum grupe. Przerobiółym we "Fosforach" 35 lot!

- A co ci dolego Fruncek?

- Choruje na giry, mom we krwi "flor" i astme oskrzelowum i dusi mnie w dudach nie.

- Nu to mosz chyba rynte zawodowum?

- Ale gdzie tam, Knajder! Słuchej ino, jak bułym na komisji lekar-skiej chorób zawodowych, to się mnie pytali, czy miszkum blisko zakładu "Fosfory". To odpowiedziółym, że miszkum jakieś trzy-sta metrów od "Fosforów", nie? A łuni mi się spytali, czy mum logrudek? To powiedziółym, że mum, nie?

- A warzywa pon uprawia?-się pytali.

- Nu pewnie! Odpowiedziółym, nie?

- A co pon mo jeszczek w ogrodzie?

- Jak to co? Prawie wszystko- mum nawet drzuzgowki! Kierzki

angrystu, świętojanki, mum tyż korbole, jab-za, aprykozy.

- I to wszystko pon je?

- Nu pewnie, że wcinom wszystko!

- No to pon zachorowół nie od "Fosforów", ale łod tych warzyw z ogródka!

- Widziółes Knajder, jak mnie załatwili na szaro?

- Szkoda gadać Fruncek. Słuchej, co mnie spo-tkało wew autobusie, jak jechołym z Hirusim sa do ciebie! Byli my akurat przy zakładach ziemniaczanych, nie. Aż tu fetor taki, że łoż się w kluce krynci! A taki istny, co siedziół kole mnie się pyto: "Panie, czy wi pon, że jest ochrona środowiska"?

- Nu pewnie, że wim! Odpowiedziółym, nie. A łun na to- "To dla-czego pon zanieczyszczosz powietrze i puszczech bąka? A tako jedna, staro babcia się odzywo: to nie tyn pon, to zakłady ziemniaczane! Ale i tak zrobiół mi porute, że nie wim!



Benas

## WYLĘGARNIA PODOFICERÓW

(Ciąg dalszy wspomnień Romualda Przybyłaka o ojcu Janie Przybyłaku)

Pod koniec następnego tygodnia spotkałem Franka Bartkowiaka, syna Walusia. Powiadomił mnie o nieobecności swego ojca na kolejnym spotkaniu brydżowym w naszym domu. Powodem było dochodzenie w sprawie morderstwa w pobliskiej wsi Łozowo. Waluś Bartkowiak w randze przodownika policji w czasie przesłuchań odgrywał ważną rolę, od niego zależało w dużym stopniu powodzenie i pomyślne zakończenie tej sprawy. Z tą wiadomością udałem się do urzędu pocztowego, gdzie pracował mój rodzic. Ojciec wyznaczył mi czas na rozmowę, dotyczącą obecności nieznośnego, jego zdaniem, chłopca w miejscu gdzie być nie powinien. Po soczystej reprimendzie i ustaleniu przyszłych zasad mego postępowania, ojciec zgodził się na pewne ustępstwa, byłem jego pupilkiem, potrafiłem dotrzymać tajemnicy. Zrozumiał, że wiem o nim wiele. Z ojcem w niedziele zawsze chodziłem na sumę, (jeszcze przed pasowaniem na ucznia w pobliskiej szkole). Towarzyszyłem mu w czasie wędrówek z kumplami, po kościele, do znanej restauracji, na rogu ulicy Mickiewicza i 3 Maja, (właścicielem był niejaki p. Steinbruch, który serdecznie z otwartymi rękami witał stałych gości). Często ojciec odwiedzał swą przyjaciółkę, pannę Marysię, kasjerkę, która mieszkała na ul. Brodzińskiego.

Podczas gdy ojciec rozkoszował się "incognito" igraszkami z Marysią, ja, zadowolony z otrzymanej porcji czekoladowych pomadek, zaprzyjaźniałem się z gromadą przemitych chłopaków kopiących na dziedzińcu piłkę. Nigdy w moim życiu nie miałem tyle uciechy, co wtedy. Czas stawał się minutą, wspaniały smak pomadek rozpyływał się w ustach każdego, kto korzystał z mojej torebki. Zabawę przerywał ojciec słowami – idziemy do domu bo rosół nam wystygnie – ja zaś machając ręką na pożegnanie do chłopaków, mówiłem do nich – do zobaczenia, do następnego razu. Po drodze ojciec zapewniał mnie o zaufaniu, twierdził, że jestem rozumnym chłopcem, że stać mnie na wiele, że traktuje mnie jako kolegę. Prócz tych zapewnień i tym podobnych komunałów, zezwolił na dyskretne przysłuchiwanie się opowieściom wojennym przy lekko uchylonych drzwiach, z sąsiedniego pokoju. Miałem wtedy trzymać w rękach książkę, na wypadek gdyby ktoś zajrzał z ciekawości. Następne spotkanie serdecznych, brydżowych kolegów odbyło się, jota w jotę. Ponieważ Walek był nieobecny, wszyscy zgodzili się spędzić czas przy kawie i słuchaniu opowiadania mego ojca, uczestnika zmagani wojennych w wojsku pruskim, w czasie kampanii na froncie zachodnim.

Na czym to my stanęliśmy...? Już wiem – rozpoczął dalszy ciąg opowieści, mój ojciec-kawaler brązowego krzyża wojennego za odwagę. Byłem w wielkich opałach prowadząc romans z dwoma córkami młynarza Herstama. Nie powiem, że nie podobał mi się taki układ. Był on wprawdzie sprzeczny z normami moralnymi, ale dzięki niemu znałem wiele rozkoszy i zgłębiłem sztukę miłości erotycznej. Hildę pokochałem naprawdę, Berta pozostała tylko jako dodatek. Miłość duchową podarowałem tylko Hildzie, o seksie dzisiaj już nie chce wspominać. Uprowadzając poczynania młynarza Rudolfa, pierwszy spotkałem się z sołtysiem zgłaszając chęć wstąpienia na ochotnika do wojska.

Sołtys po wysłuchaniu mej prośby był zadowolony, potraktował mnie jako patriotę i rozmawiał ze mną jak z Niemcem, dzięki wybornemu językowi, który określało się jako "platdeutch", czystemu literacko, bez żadnych gwarowych naleciałości. Wyczułem jego sympatie, więc zacząłem kuć żelazo póki gorące. Przy jego pomocy i pisemnych referencjach, z pieczętką sołectwa Stary Tomyśl, skierowany zostałem do gminnego nadlandrata w Nowym Tomyślu. Kazał mi zgłosić się za kilka dni. Sołtys Ziegler wezwał mnie na rozmowę z młynarzem

Herstamem. Odpierając zarzuty Herr Rudolfa stanął po moje stronie. Argumentował że, Rudolf o zbliżeniu córki wiedział od dawna, traktował Hansa i Hildę, jako parę narzeczeńską. Zgadzał się mieć Hansa za zięcia pomimo niechęci do Polaków, wiedząc o pracowitości chłopaka w wiatraku-młynie. Wieś nasza nie jest duża nic tu się nie da ukryć – przypomniał Ziegler. Nie wierz Rudi jak on mi się podoba, inni Niemcy starając się uchylić na wszelkie sposoby od obowiązku obrony ojczyzny. Hans okazał się prawdziwym patriotą, poza tym ojciec Hansa, Jakub, i dwaj starsi bracia, Franc i Stefan walczyli już rok na wojnie. Czy to nie jest chwalebne, pomyśl Rudi – perswadował sołtys. Przecież Hans nie wyrzeka się twej córki małżeństwo odkłada tylko na później. Daję swoim wyborem czas wszystkim. W tej chwili najważniejszą sprawą jest poświęcenie dla Vaterlandu i bądź temu posłuszny – tym to wywodem Ziegler zamknął usta Herstamowi. Pozostało więc wszystko po staremu, dzięki logice Zieglera. Zapalczawy Rudi udobruchał się, Hilda w dalszym ciągu czuła się szczęśliwą ukochaną Hansa, matce i siostrze zapewniona została pomoc w gospodarstwie, a mnie stało się na duszy



Jan Przybylak (pierwszy z lewej) w szkole podoficerskiej

lżej, wybrałem z tarapatów, stając się kandydatem na mięso armatnie, w przyszłych walkach z Francuzami. Czas miłości skończył się, dostałem pismo urzędowe od nadlandrata ze skierowaniem do jednostki wojskowej w Berlinie do "entego" pułku zapasowego na przeszkolenie. Tu był początek mojej edukacji wojskowej, gdzie w starych, łatanych mundurach żabiego koloru wyrównywaliśmy swoimi ciałami poligon. Na szczęście mundur w miarę dopasowany do mojego wzrostu, łagodził wygląd i nie przeszkadzał w zajęciach, szkoda tylko że przez częste pranie stawał się prawie szary lub do cna białą. Żyłem się ze swym mundurem, chociaż z biegiem czasu bardziej byłem

podobny do łodiarza niż do żołnierza. Ciągłe pobudki, apele i wymarsze na poligon poza miasto, to wspomnienia nieciekawe. METROPOLIA, którą zachwycony byłem w chwili przybycia, wydawała się teraz jakaś niestrawna, ciało i rozum nie przyjmowały jej do siebie jak wówczas gdy oszołomiła mnie po raz pierwszy swymi wieżami kościelnymi, pałacami wśród parków, czy niedawno wybudowanym metrem. Uparte zapasy z musztrą zrobiły ze mnie twardziela, a walkę o męskość zdałem celująco. Człowiek szybko zapomina co złe i uciążliwe. Zostałem wyróżniony za żołnierską sprawność. Stojąc w szeregu wyróżnionych kandydatów na gefreitrów "starszych strzelców", byłem dumny z siebie tak jak pozostali, (a było ich sześciu). Wyprostowani, na baczność przed kampanią odbieraliśmy metalowy znaczek przypinany na piersi, za wyjątkowa sprawność w szkoleniu, która może przydać się nam na polu walki. Najgorsze skończyło się, mieliśmy trzy dni wolnego więc mogliśmy lepiej poznać miasto. Wybraliśmy się w piątkę, w sobotnie popołudnie. Prowodyrem był Knoffel Hubert, tegie chłopisko, kowal w cywilu. Potrafił swymi potężnymi łapskami podnieść dwóch innych żołnierzy do góry i trzepotać nimi jak kukielkami. Knoffel (pochodził z okolic Szczecina, z Pomern jak się wyrażał po niemiecku).

Pozostali to: Jozeph Missing z Badonii, Alfred Kotetzky z Gdańska i Arnold Kurek ze Złotowa. Bawilibyśmy się świetnie, gdyby nie to paskudne piwsko, (chyba mieszane z wodą), które było przyczyną nieprzewidzianej draki. Ale o tym potem moi kochani słuchacze, wtrącił ojciec, teraz nasze Panie podają nam positek. Przy następnym spotkaniu opowiem wam o tym przypadku w pijalni piwa, oraz o wymarszu do Neuruppina. Nim odejdziecie, proszę Was bardzo, aby następne spotkania odbywały się w tym salonie. Dobrze, zgadzamy się Janku, odpowiedzieli goście...

Dla mnie takie zakończenie było korzystne, ojciec dotrzymał słowa.

Romuald Przybylak



## POPOŁUDNIE Z KOŁĘDAMI

23 stycznia br. w kościele p.w. św. Jana Bosko w Luboniu mieliśmy okazję posłuchać pięknego koncertu kolęd w wykonaniu chórów: "Bard" z Lubonia i Koła Śpiewu im. Feliksa Nowowiejskiego z Tarnowa Podgórnego (Koncerty te stają się już tradycją parafii św. Jana Bosko, troskliwie pielęgnowana przez ks. proboszcza Karola Biniasia). Luboński chór "Bard", występujący w roli gospodarza, zaprosił w tym roku do współdziałania w koncercie śpiewaków z Tarnowa Podgórnego, którzy zaprezentowali ciekawy repertuar kolędowy, oparty na mało znanych utworach europejskich. Usłyszeliśmy więc kolędę francuską pt. "Nad Betlejem w ciemną noc", norweską pt. "Promiennym blaskiem gwiazdy



„BARD” zaprezentował się w nowych strojach

linią”, angielską pt. "Adeste fideles" oraz kilka kolęd polskich. Dyrygent chóru z Tarnowa, pan Szczepan Tomczak, umiejętnie zachęcał publiczność do wspólnego śpiewania najbardziej znanych kolęd, na co zebrani reagowali entuzjastycznie i w przerwach między występami cały kościół wypełniał jeden wielki chór, śpiewający polskie kolędy. Luboński "Bard", znacznie większy od chóru z Tarnowa Podgórnego, brzmiał także dużo lepiej, bardziej profesjonalnie. Po raz pierwszy nasi chórzysci wystąpili w nowych strojach, zafundowanych im przez władze miasta. Cóż, sprawdziło się stare przysłowie: "jak cię widzą, tak cię piszą". Nasz "Bard" śpiewał zawsze bardzo dobrze, ale teraz, kiedy piękny śpiew został podkreślony pięknym strojem, naprawdę mamy się czym pochwalić! Taki chór jest znakomitą wizytówką miasta, jeśli oczywiście będzie odpowiednio eksponowany. Widać, że dyrygent – pan Marek Gandecki – nie szczędzi pracy, aby "szlifować" poziom chórzystów. Dowodem tego był szczególnie pięknie wyko-



nany utwór pt. "Dziecina mała", w którym solo śpiewała pani J. Sikora. Na zakończenie koncertu, oba chóry połączyły się i wspólnie odśpiewały kolędy "Serca ludzkie się radują" i "Wśród nocnej ciszy".

Był to niezwykły koncert. Pasja śpiewacza wykonawców, miejsce koncertu i radosne odczucia związane z czasem kolędowania połączyły się w jedno i stworzyły wydarzenie artystyczne o głębokiej treści.

I Szczepaniak



**STOLICA**  
MESSENGER SERVICE

CENTRALA:  
01-163 WARSZAWA, UL. OSTROROGA 18c  
TEL. (022) 534-0-800, FAX (022) 534-0-801

POZNAŃ (NOWY ADRES):  
62-002 SUCHY LAS, UL. OGRODNICZA 43

**(061) 652-15-15**

TEL. 24 H: (061) 811-51-28

PRZESYŁKI MIEJSKIE - KRAJOWE  
ZAGRANICZNE

**CZAS TO NASZ ATUT**

**BIURO REKLAM**

**0 501 - 343 - 518, 0 501 - 731 - 205**

**oraz w BIBLIOTECE MIEJSKIEJ**

**ul. Żabikowska tel. 8 130 972**

**AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI**



**FIAT**



**Stanisław Nagórski & Synowie**

USŁUGI WEDŁUG TECHNOLOGII FIAT'99



Alfa 166

**Łęczyca k/ Poznania, ul. Północna 33 i 28**  
**tel./fax 81 06 583, tel. 81 06 760**

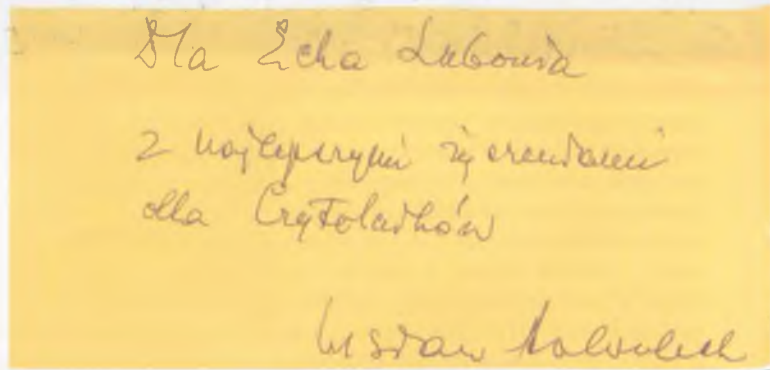
# NIEZAPOMNIANY WIECZÓR

Wspaniały prezent zrobiła Biblioteka Miejska swoim bywalcom, zapraszając do "sali kameralnej", na piętrze (normalnie funkcjonującej jako czytelnia dla dorosłych), jednego z największych aktorów polskich- Gustawa Holoubka. 28 stycznia br. mieszkańcy Lubonia mieli dzięki temu niepowtarzalną możliwość nie tylko zobaczyć artystę "na żywo", ale także porozmawiać z nim, dowiedzieć się, jakim jest człowiekiem, poza sceną czy filmem. Gustaw Holoubek zwykle nie uczestniczy w takich spotkaniach. Zbyt wiele ma zajęć, jako aktor i jednocześnie dyrektor teatru. Do Lubonia przyjechał na kilka godzin, wyłącznie do Biblioteki Miejskiej. Wielbiciele jego talentu nie rozczarowali się, wręcz przeciwnie! Znany z poważnych ról dramatycznych artysta ma również wielkie poczucie humoru! Przez 2 godziny, właściwie bez przerwy, opowiadał o sobie, swoim życiu i karierze, wykazując rzadką umiejętność oceniania siebie z "przymrużeniem oka". Jego anegdoty wzbudzały salwy śmiechu, a wszyscy, którzy go słuchali, odnosili wrażenie, że są z nim zaprzyjaźnieni od wielu lat. Wielki artysta okazał się wspaniałą osobowością. Nigdy jeszcze gość Biblioteki nie przyciągnął aż tylu widzów, ale był to przecież gość wyjątkowy! Gustaw Holoubek promował w Luboniu swoją książkę pt. "Wspomnienia z niepamięci", która ukazała się w końcu 1999r, rozdawał autografy, podpisał także życzenia dla czytelników "Echa Lubonia". Przy okazji spotkania, wprowadzono w Bibliotece Miejskiej zwyczaj, który obowiązywać będzie także w czasie innych imprez kulturalnych, organizowanych w tym miejscu- konieczność wykupienia cegiełki. (Dotychczas odbywało się to na zasadzie dobrowolności.) Chcąc kontynuować swoją działalność na takim poziomie, do jakiego już się przyzwyczailiśmy, Biblioteka Miejska musi dysponować środkami pieniężnymi, których nie ma w budżecie. Dlatego też, jeśli chcemy mieć okazję spotykać się w Bibliotece



Miejskiej z interesującymi ludźmi, lub oglądać występy artystyczne, musimy pomóc zgromadzić potrzebne środki finansowe. Ta działalność warta jest naszego poparcia, a więc- kupujmy cegiełki, dzięki nim ciekawiej będzie w naszym mieście. Dyrekcji lubońskiej Biblioteki Miejskiej należą się wyrazy wielkiego uznania, bo działalność kulturalna tej instytucji sprawia, że nie jesteśmy pustynią kulturalną.

Izabella Szczepaniak



## BAL COUNTRY DLA DZIECI

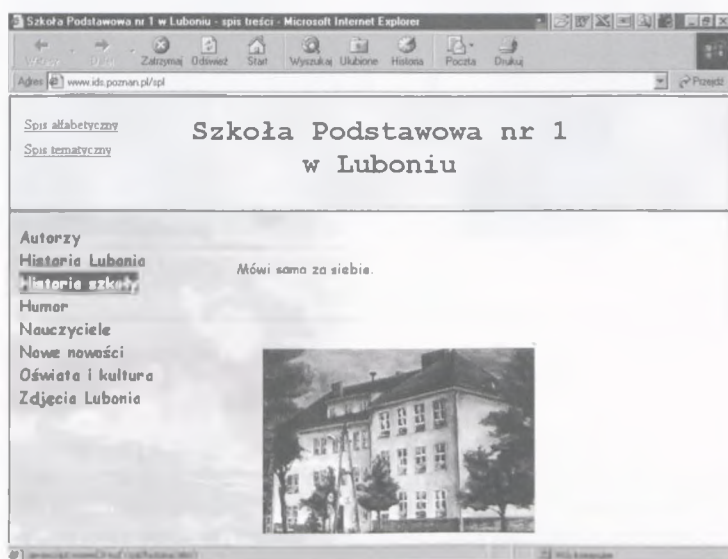
Lubon, w czasie zimowych ferii, nie jest ciekawym miejscem. Co prawda w szkołach, w Ośrodku Kultury i Bibliotece Miejskiej organizowane są zajęcia wakacyjne dla dzieci, ale i tak większość lubońskiej młodzieży szkół podstawowych i gimnazjów spędza ferie w domu (czyli – właściwie na ulicy)! Kiedy tylko spadnie śnieg, natychmiast pojawiają się młodzi ludzie z sankami i urządzają sobie sanne, w najmniej spodziewanych miejscach... Dla tej właśnie młodzieży, Country Club Północ-Południe, Towarzystwo Miłośników Miasta Lubonia, Agencja Artystyczna "Colt", pod patronatem naszej redakcji urządzili wspólnie bal przebierańców. Na bal ten mogło przyjść każde dziecko, bezpłatnie z całego Lubonia i wziąć udział w licznych zabawach i konkursach z nagrodami (sponsorzy balu – Sklep "Skrzat" oraz firma "POL-AGRI" zadbali o atrakcyjne nagrody i słodycze dla dzieci). Były więc tańce przy muzyce country, w których należało wykazać się szybką orientacją i konkursy zręcznościowe, artystyczne – na najpiękniej tańczącego, wybór najciekawszego stroju i wiele innych. Organizatorzy byli przygotowani na przyjęcie dla 100 dzieci, bo o balu zawiadomiono wszystkie szkoły (plakaty pojawiły się także w LOK, Bibliotece Miejskiej i sklepach Lubonia). Niestety, nie było spodziewanego odzewu. Przyszły dzieci, które same przeczytały o balu na plakatach, oraz dwoje rodziców. W sumie, nie było tłoku, chociaż cały bal był bezpłatny i pomyślany jako dar organizatorów dla lubońskich dzieci. Jednak ta młodzież, która przyszła do Country Club, na ul. Kwiatową, nie zawiodła się! We wnętrzu zaaranżowanym na zajazd z dzikiego zachodu, panuje niepowtarzalna atmosfera. Gospodarz Klubu, p. Jacek Przebierała, życzliwie przyjmował wszystkich gości, od największych do najmniejszych i sam brał udział w zabawach. Urok Country Clubu jest wprost niezwykły, wchodząc tam wydaje się, że nagle przeniesiłeś się w czasie o 100 lat – to prawdziwa magia. Uczestnicy balu dla dzieci mieli okazję doświadczyć tego na sobie.



TOM



## „JEDYNKA” JUŻ W INTERNECIE



Szkoła Podstawowa nr 1 jako pierwsza z lubońskich szkół podstawowych „zaistniała” w INTERNECIE.

Jej adres to [www.ids.poznan.pl/spl](http://www.ids.poznan.pl/spl)

Zagląając na w/w. stronę można zapoznać się między innymi z:

- historią szkoły
  - aktualnościami dotyczącymi: dyrekcji, grona pedagogicznego, organizacji życia szkoły i kółek zainteresowań,
- Aby odwiedzający tą stronę mógł łatwo zlokalizować szkołę, umieszczono na niej również trochę informacji o naszym mieście, a więc:

- mapę Polski z informacją, gdzie nas szukać,
- historię Lubonia,
- informacje o kulturze i oświacie w Luboniu

Strona została stworzona pod opieką mgr M. Zgoły przez Darka Wilczaka z kl. VIII c i Sebastiana Góreckiego ubiegłorocznego absolwenta tej szkoły.

Strona jest ciągle uzupełniana o nowe informacje i zdjęcia. W najbliższym czasie na stronę „wejdą” zdjęcia: grona pedagogicznego, pani sekretarki, pań bibliotekarek i pedagoga szkoły.

M.Z.

## II SPOTKANIE W „SNOOKERZE”

Przy kawie, herbacie i lampce szampana odbyło się drugie spotkanie w „kawiarence reporterskiej”. Moim honorowym gościem był tym razem p. Adam Gabler, radny powiatowy, prezes Stowarzyszenia Ludzi Dobrej Woli w Luboniu. W związku z jego obecnością, dyskusję zdominowały sprawy niesienia pomocy ludziom potrzebującym. Jaką formę pomocy stosować? Od kogo pozyskać pieniądze? Obecna na spotkaniu radna, Zofia Łukomska, kierownik jadalni Stowarzyszenia Ludzi Dobrej Woli, umie radzić sobie w trudnych sytuacjach, lecz pieniędzy nigdy nie ma za wiele!

Z jej inicjatywy, z pomocą innych ludzi wyjeżdżają dzieci na wakacje, można byłoby wysłać ich więcej, lecz brak środków. Apeluję więc do wszystkich „ludzi dobrej woli”, a sądzę, że w Luboniu jest ich wielu, pomóżcie! Wszyscy, którzy mają pomysł na pomoc potrzebującym mogą zadzwonić pod numer tel. 8-13-19-76. Każdy z Państwa może być moim gościem! We wszystkich spotkaniach uczestniczą redaktorzy „Echa Lubonia”, dla których sprawy miasta są ważnymi tematami, za ich pośrednictwem docierają one do Państwa domów. Zachęcam do czytania tej ciekawej gazety. Ładny, niebrudzący papier, ciekawa szata graficzna, artystyczne zdjęcia, to główny atut „Echa”. Różnorodność podejmowanych tematów i niska cena – to druga zaleta!

Na następne spotkanie zapraszam w lutym. Moimi gośćmi będą ludzie biznesu, wielcy i mali. Zapytam ich, czy można robić biznes w Luboniu, jaką szansę mają tu młodzi ludzie? Dzwoniąc pod numer 8-13-19-76 każdy sam może się zaprosić! Do miłego spotkania!

Maria Śledzikowska-  
gospodyni spotkania,  
współredagująca.



## ALFA - FITNESS CLUB ZAPRASZA DO

- SOLARIUM <math>\leftarrow\right.</math> TURBO MIAMI SUN  
TUNEL ERGOLINE
- SAUNY FIŃSKIEJ
- SIŁOWNI DLA PAŃ - WYSOKIEJ KLASY  
SPRZĘT Z PEŁNYM  
WYPOSAŻENIEM FIRMY



ORAZ NA:

- MASAŻE - SZEROKA GAMA  
(KOSMETYCZNY, ODCHUDZAJĄCY,  
ZDROWOTNY)
- I POLECA SZEROKI WYBÓR KOSMETYKÓW  
DO STOSOWANIA W SOLARIUM



### KORZYSTNE RABATY

ul. Ks. Streicha 14  
62-031 Luboń  
tel. 813 17 45



Natalia Kowalska - rekordzistka - w towarzystwie W. Kaczmarka i R. Olszewskiego, ojców miasta



Kadna - Zofia Borowicz - eskortowała córkę do punktu rozliczeń

W tym roku Wielka Orkiestra zagrała w Luboniu znacznie skuteczniej, niż w latach poprzednich. Komitet organizacyjny pod wodzą Ewy Szymańskiej (reprezentującej Urząd Miejski), tworzyły same panie: Elżbieta Stefaniak (dyrektor Biblioteki Miejskiej), Regina Górniaczyk (dyrektor LOK), Izabella Chodorowska (przewodnicząca koła UW) oraz przedstawicielki lubońskich szkół podstawowych i gimnazjów, panie: H. Baraniak, B. Stępień, M. Szajek, J. Szczodrak, K. Witucka. 9 stycznia 2000r. odbył się jeden duży koncert, w reprezentacyjnej sali Zakładów Chemicznych "Luboń" S.A. (W tym miejscu należy dodać, że sale na koncert udostępniono bezpłatnie i jest to znaczący wkład finansowy zakładów w akcję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Luboniu). Mimo złej pogody wolontariusze ofiarnie kwestowali na ulicach miasta. Chociaż puszek i identyfikatorów było tylko 200, znacznie więcej młodzieży zaangażowało się w zbiórkę pieniędzy, ponieważ w szkołach zezwolono na grupowe kwestowanie z jedną puszką i jednym identyfikatorem. Młodzieży pomagali także rodzice, którzy późnym popołudniem nadzorowali swoje pociechy i zapewniając im bezpieczeństwo, eskortowali do zakładów chemicznych, gdzie mieścił się punkt rozliczeń.



Wielki finał Orkiestry Świątecznej Pomocy trwał w Luboniu od godz. 15.00 do 19.00. W tym czasie na scenie zaprezentowali się: Michał Grudziński z dziećmi ze Szkoły Podstawowej nr3 i Gimnazjum nr1 z Lubonia, grupa "Security", zespół taneczny "Dallas", grupa "Country House of Family" oraz Krzysztof Krawczyk z zespołem, jako gwiazda koncertu. Całość prowadzili: Izabella Chodorow-

## IAK GRAŁA

ska (UW) oraz Szymon Lewicki (Radio "S"). Lubońscy artyści wystąpili wspaniale z wielkim zaangażowaniem, jakiego wymagała tak piękna akcja charytatywna. Gwiazdy natomiast pokazały swój profesjonalizm i zażądały honorariów za występy! Krzysztof Krawczyk (do którego garderoby ustawiła się kolejka wielbicielki w różnym wieku, aby z bliska zobaczyć "gwiazdę" i uzyskać autograf) miał tego dnia aż dwa występy, w różnych miejscach – oba płatne! Związany z Luboniem zespół "Country House of Family" ustąpić musiał mu swojego miejsca w programie, żeby "gwiazda" mogła zdążyć na następny koncert. I dobrze się stało, bo występ "idola" był ledwie poprawny, a zespół "Country House of Family", choć dopiero na zakończenie, zagrał swój najlepszy repertuar i wprowadził publiczność we wspaniałą nastrój, znakomicie wykonując łatwo wpadające w ucho piosenki country, opowiadające o zwyczajnym życiu, typowe dla tego stylu muzycznego. W tym miejscu należy podkreślić, że cały luboński koncert był urozmaicony i dostosowany do różnych gustów. Najważniejsze, że większą jego część stanowiły występy lubońskich lub związanych z Luboniem wykonawców. Naprawdę wspaniała była młodzież ze Szkoły Podstawowej nr3 i Gimnazjum nr1, bez tremy tańcząc przed dużą publicznością. Zespół "Dallas" z Country Club Północ-Południe także nie zawiódł. Jak zwykle pokaz tańców kowbojskich w ich wykonaniu był gorąco oklaskiwany, a przystojni kowboje budzili zainteresowanie pań. Do sali zakładów chemicznych przyszło sporo widzów. Wielu z nich wzięło udział w licytacjach, prowadzonych w przerwach koncertu. Prawdziwymi bohaterami tego dnia byli jednak, bezpiecznie kwestujący, wolontariusze. Ich ogromne zaangażowanie sprawiło, że w naszym mieście na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrano 35.737 zł! Rekordzistka wśród nich była Natalia Kowalska z Gimnazjum nr2, która w pojedynkę zebrała aż 850 zł!



Tak grała orkiestra w Luboniu



Uliczna kwesta



„COUNTRY HOUSE OF FAMILY” na scenie



KRZYSZTOF KRAWCZYK udzielił nam wywiadu po występie

# A ORKIESTRA

## WYWIAD Z KRZYSZTOFEM KRAWCZYKIEM

Krzysztof Krawczyk o swoich występach (Specjalnie dla Czytelników "Echa Lubonia")

Gwiazdą tegorocznego koncertu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Luboniu był Krzysztof Krawczyk. Po to, aby uzyskać jego autograf, już przed występem ustawiła się w kolejkę spora grupa wielbicieli (im wielbiciele), a po koncercie Straż Miejska własnymi ciałami broniła garderoby artysty przed szturmem zachwyconych występem pań. Nie wszystkim udało się dotrzeć do idola. Dlatego też, specjalnie dla Czytelników naszego pisma, którzy są wielbicielemi talentu Krzysztofa Krawczyka, poprosiliśmy artystę o rozmowę:

**Echo:** Czy lubi Pan występować w małych miastach?

**K. Krawczyk:** Już 35 lat śpiewam ludziom w całej Polsce (kilka razy także w Luboniu), nie rozróżniam tego, gdzie śpiewam. Po prostu – śpiewam dla tych, którzy chcą mnie słuchać.

**Echo:** W Luboniu ma Pan mnóstwo wielbicieli, czekają na Pana tuż, za drzwiami, są ciekawi, który raz Pan gra dla Wielkiej Orkiestry?

**K. Krawczyk:** Właściwie od samego początku gram z Orkiestrą J. Owsiaaka. Zawsze przynajmniej jeden koncert. Eżsiżaj będą aż dwa. Myślę, że to moje śpiewanie, tak jak ta Orkiestra, dzieją się dzięki dołremu Bogu i ludziom. Nie wierzę, aby nasza Flaneta-Ziemia była zawieszona we wszechświecie przez przypadek. Stąd właśnie, na zakończenie każdego koncertu śpiewam psalm "Chwalcie Pana". To, co się dzieje przy okazji Wielkiej Orkiestry to jest miłość Hłizniego. To wspaniały, ewangeliczny drogowskaz! Jeżeli człowiek chce być szczęśliwy, musi umieć uszczęśliwić drugiego człowieka. Szukoda tylko, że to się dzieje raz w roku, z okazji Świąt Bożego Narodzenia. Władcy tego świata jakoś nie umieją nadal opracować takiego systemu, aby dołra materialne były dzielone między wszystkich sprawiedliwie. Jestem wyznawcą takiej, dołsyć kontrowersyjnej opinii, że na świecie nie ma sprawiedliwych systemów politycznych, że zawsze jest jakaś rasa panów i rasa niewolników, zawsze są jacyś pokrzywdzeni.

**Echo:** Czy Jurek Owsiaak ma zatem szansę grać, tak jak mówi: "Do końca świata i o jeden dzień dłużej"?



Przed występem K. Krawczyk rozdzielal autografy

**K. Krawczyk:** W tym powiedzeniu jest głęboka filozofia, ponieważ on nie tylko potudza nas do działania, ale ma przede wszystkim wspaniały cel – wyrównuje niesprawiedliwości! Jego organizacja gromadzi fundusze na to, czego nie przewidzieli w swoich działaniach rządzący tym światem. Jurek Owsiaak już teraz pracuje na swoje zbawienie i on o tym wie!

**Echo:** Ma Pan dziś aż 2 koncerty, to duży wysiłek, jak Pan temu sprostą kondycyjnie, jeśli można użyć sportowego określenia?

**K. Krawczyk:** Rzeczywiście, to już dla mnie trochę zbyt dużo. Po dwóch koncertach jestem zupełnie wyczerpany, ale szybko regeneruje siły, po dołrze przespanej nocy. Wierzę, że pomaga mi w tym pozytywna energia, którą emanują ludzie przychodzący na koncert. My, artyści, dajemy publiczności swoje serce, a ona oddaje nam swoje pozytywne odczucia i to chyba pozwala nam, piosenkarzom długo utrzymywać dołrą kondycję. Spotykamy się przecież z tłumami życzliwych ludzi. Może nieco nieskrómnie, muszę się tu pochwalić, że głosami czytelników, znalazłem się w czółowce plebiscytu "Super-Ekspresu" na piosenkarza 1999r., obok Z. Wołdeckiego, R. Rynkowskiego, Niemena, Fiaska i innych znanych ludzi.

**Echo:** Jakie ma Pan plany na 2000r.?

**K. Krawczyk:** W 2000 roku mam zamiar pokazać publiczności "nowoczesnego Krzysztofa Krawczyka".

**Echo:** Czy nadal fascynuje Pana Elvis Presley?

**K. Krawczyk:** Eżsiżaj Presley'owi śpiewa tysiące piosenkarzy na świecie, w moim wieku zaczyna śpiewać wielu młodych. Presley miał w głosie bardzo dużo ciepła i afektu. Głos jego przepelniała miłość. Mój głos jest podobny do jego głosu, w wieku dojrzałym i repertuar Presley'a z tego okresu mogę śpiewać. Staram się to robić po polsku, aby lepiej przekazać polskiej publiczności uczuciową głębię tych piosenek.

**Echo:** Czy zaprezentował Pan lubońskiej publiczności swój stały repertuar – czy też było to coś wyjątkowego?

**K. Krawczyk:** "Szkieleł" koncertu jest oczywiście taki sam, jak w wielu moich występach. Eżsiżaj włączyłem jednak do niego specjalne akcenty – bożonarodzeniowy, życzenia dla Wielkiej Orkiestry i "rodzinną kałaret". Od pewnego czasu urozmaicamy nasze występy taką "rodzinną przepychanką" z moim synem – też Krzysztofem. Na zakończenie zaśpiewaliśmy hymn "Alleluja", bo jestem chrześcijaninem i wszędzie chcę dawać świadectwo swojej wiary. W świętych księgach napisane jest: "Kto się nie przyzna do swojej wiary, do Chrystusa, przed ludźmi. To Chrystus może się kiedyś przed Fanem Bogiem nie przyznać do niego" – więc robię to też z tchórzostwa. Uważam, że drogowskazy które są w Ewangelii, są bardzo ważne dla każdego człowieka wierzącego.

**Echo:** Dziękujemy za rozmowę życzymy Panu dalszych sukcesów artystycznych.

Rozmawiały I.S. i M.M.



Na scenie „GWIAZI A” - Krzysztof Krawczyk (z własnym wentylatorem)

## MOJE WĄTPLIWOŚCI I PYTANIA

Zdumiona jestem podziękowaniem złożonym p. dr Marianowi Szymańskiemu "za pomoc i wsparcie w rozwiązaniu trudnego problemu Przedszkola nr1", które składają "wdzięczni rodzice" – "WL" nr1/2000 str. 27. Mam pytanie – którzy to rodzice? – bo znów są anonimowi. Czy wszyscy Rodzice, mający dzieci w Przedszkolu nr1 dziękują p. dr M. Szymańskiemu za wyrzucenie ze stanowiska dyrektora i uniemożliwienie pracy w zawodzie przedszkolanki p. mgr Lidii Michałek? Czy wszyscy Rodzice są wdzięczni za to, że tak doskonała n-lka jak p. mgr inż. Ewa Wojtkowiak w wyniku wsparcia rodziców "wysokim autorytetem moralnym" p. Szymańskiego doznała rozstroju zdrowia i nie może pracować z dziećmi? Że dobrze zapowiadający się pedagog p. mgr Maria Kokocińska wycofała się z zawodu? Jeśli nie wszyscy Rodzice podpisują się pod tą "laurką", proszę, odważcie się i zaprotestujcie przeciwko podciąganiu Was pod wspólny mianownik. Zauważyłam, że p. dr M. Szymański lubi chwalić się "wartościami chrześcijańskimi". W "WL" 10.98r s. 35 w kampanii wyborczej tak mówił o sobie: "W mojej każdej działalności drogowskazem jest społeczna nauka Kościoła oraz wartości chrześcijańskie. Jest to moje credo, a nie identyfikator polityczny." Panie doktorze – radny powiatu – co Pan rozumie pod pojęciem "wartości chrześcijańskie"? Jestem praktykującą katoliczką (wyzn. Rzymsk.-katol.), ale widocznie uczyliśmy się z różnych katechizmów, uczyliśmy się różnych przykazań i wpajano nam całkowicie odmienne wartości moralne. Czy człowiek, dla którego "credo życiowym" są "wartości chrześcijańskie" powinien podpisać się pod pełnym oszczerstwem listem do Burmistrza o "votum nieufności" względem dyrektora przedszkola Lidii Michałek i nauczycielek E. Wojtkowiak i M. Kokocińskiej? Przecież Pan był obecny na zebraniu w Przedszkolu nr 1 w dniu 27.10.99r., słyszał w jakim tonie i jakimi słowami odpowiadał na ataki i nieliczne spokojne pytania rodziców, a mimo to podpisał się pod sformułowaniem z listu – cytując: "Postawa p. dyr L. Michałek oraz p. E. Wojtkowiak na zebraniu 27.10.99r. wg rodziców była bulwersująca i arogancka". Potwierdził Pan swoim podpisem, podpierając przy tym autorytetem Radnego rady Powiatu poznańskiego, oszczerstwo – cytując: "P. Michałek stwierdziła, że poziom intelektualny oraz wykształcenie rodziców nie obliguje jej do merytorycznej rozmowy na temat wychowania naszych dzieci." Istnieje protokół z tego zebrania – wszystko co Pan podpisał jest nieprawdą. Życiowe credo – wartości chrześcijańskie – pozwala Panu na podpisanie takich oszczerstw? Mało było Panu, że spostonował Pan swoim "autorytetem moralnym" Panią dyrektor L. Michałek przed Burmistrzem – więc pojechał Pan z tą samą wersją do Kuratora Oświaty – p. Seiferta, żeby w imię miłości bliźniego "dokopać" dokładnie dyrektorce. Żeby obrzydliwe oszczerstwo pognębiło ją także w oczach władz oświatowych, żeby na pewno "wyleciała" z pracy. Potwierdził Pan swoim podpisem zarzut stosowania środków odurzających wobec dzieci przedszkolnych (osławiona "kropelka"). Czy Pan w to faktycznie wierzy, że nauczycielka wcierała dzieciom narkotyki? Rozczarował mnie Pan. Pan jako człowiek wykształcony, obiecujący wyborcom, że "zajmowałbym się (...) w sferze społecznej Rodziną i jej problemami" ("WL" – X/98, s. 35) winien wiedzieć do jakiej instytucji zwrócić się o zbadanie stanu faktycznego, co do metod pracy z dziećmi w Przedszkolu nr1, a nie podpisywać się "w ciemno" pod niesprawdzonymi zarzutami rzekomej większości rodziców. Po weryfikacji podpisów stwierdzono, że podpisało się tylko 37 rodziców, a dzieci w przedszkolu było 90. Na wypadek gdyby Pan nadal wierzył, że to była większość – pozwolę sobie przywołać własne słowa Pana Doktora z "WL" z czerwca '98, s. 7: "Sygnałem, że większość nie zawsze ma rację, był wynik niezbyt optymistycznej oceny działalności Zarządu Miasta już za rok 1996 i 95. Wiara w magię większości niejednokrotnie była przyczynkiem bolesnych rozczarowań, co do swojej wielkości, pewności siebie i jedynej racji." A więc punkt widzenia zależy od punktu siedzenia – czy jest to dowodem na posiadanie kręgosłupa moralnego, czy raczej zaprzeczeniem? A co Pan wie o elementach pedagogiki waldorfskiej rzeczywiście wprowadzonych do pracy z dziećmi w Przedszkolu nr1, że są "nie do przyjęcia dla Rodziców katolików" ("WL" XII/99, s.19 – "Oświadczenie") posyłających swoje dzieci do Przedszkola nr1, na zaproszenie których uczestniczyłem w tym spotkaniu (z p. Szydłakiem – przyp. mój), identyfikując się z ich uzasadnionym niepokojem." Czy osobiście obserwował Pan pracę tych napiętnowanych nauczycielek? Czy spowodował Pan merytoryczne sprawdzenie podstaw niepokojów rodziców? Nie? – To dlaczego zajmuje stanowisko w tej sprawie? Polecam Panu pracę studentek III roku filologii romańskiej p. B. Czajki i M. Przesławskiej pt. "W poszukiwaniu metody". Proszę zwrócić się w tej sprawie do Pani dr Gołębiak z UAM w Poznaniu. W/w studentki opisują pracę pedagog. P. E. Wojtkowiak. Wysłuchanie pseudopedagogicznych bredni rusycysty, który być może usiłuje się wybielić z dawnej czerwoności nabytej m.in. na studiach za wschodnią granicą – to za mało, żeby "w czambuł" potępić pracę przedszkolankę. Sądzę, że nie jest Pan z wykształcenia pedagogiem przedszkolnym, psychologiem czy metodykiem skoro jest Pan adiunktem, Członkiem rady naukowej w Ośrodku Bad.-Rozwój. Pojazdów szynowych w Poznaniu ("WL" X/98). Wiedza u schyłku XX wieku jest tak rozległa, że wymaga wąskich specjalności. Pojazdy szynowe – to dziedzina wiedzy dość odległa od pedagogiki przedszkolnej. Trochę pokory Panie Doktorze. Interesujące jest dlaczego podważa Pan kompetencje p. wizytator – R. Czupały a także metodyków i specjalistów z PPP ("WL" XII/99, s. 19). Czyżby dlatego, że pozytywne wyniki kontroli dające wysoką ocenę jakości pracy dyrektorki i przedszkolank zawiody pańskie oczekiwania? – Zaburzyły jakieś plany w stosunku do tej placówki? Tak wielkie emocje, jakie zostały rozdmuchane wokół Przedszkola Nr1 mogły być wywołane żądzą pieniądza lub władzy. Pieniądże? – czyżby ktoś dostrzegł, że będzie możliwość wkrótce zarabiania tam dużych pieniędzy? Władza? – Komu tak pilnie i dlaczego był potrzebny dyrektorski fotel w Przedszkolu nr1? Czy Pan dr Szymański zna odpowiedź na te pytania? A może chodzi tu o "władzę" na wyższym szczeblu? "Wróble ćwierkają" w Luboniu, że Pan dr M. Szymański ma ambicję zostać Burmistrzem Miasta. Ostatnio dużo mówi się o zmianie ordynacji wyborczej, według której burmistrz ma być wybierany w wyborach bezpośrednich. Czyżby w ten sposób zdobywał Pan sobie potencjalny elektorat? A fe! – Zniszczyć życie "bliźniemu swemu" dla swoich partykularnych interesów, zastaniając się przy tym dobrem dzieci i wartościami chrześcijańskimi – to się nie godzi. To po prostu nieetyczne. A jak to jest z wypełnianiem funkcji Radnego Powiatowej Rady? Wg ustawy o samorządzie powiatowym z dn. 5.06.98r., art., 20: "Radny przed objęciem mandatu składa ślubowanie" "Uroczyste ślubuję rzetelnie i sumiennie (...) czynić wszystko (...) dla pomyślności Ojczyzny, wspólnoty samorządowej powiatu i dobra obywateli". Dobro wspólnoty samorządowej w przypadku afery wokół Przedszkola nr1 wymagało chyba od Radnego "rzetelnego i sumiennego" wyjaśnienia sprawy, mediacji, a nie knować za plecami dyrektora placówki i podsycania niepokoju w społeczności lokalnej poprzez uczestnictwo w "polowaniu na czarownicę". Tak całą tę awanturę nazwała p. K. Kretkowska – Przewodnicząca Komisji Oświaty i Wychowania Rady Miasta Poznania w "Gazecie Wyborczej" z 30.11.99r. Art. 21 w/w ustawy mówi: "Radny nie jest związany instrukcjami wyborców (...). Radny przyjmuje zgłoszone przez mieszkańców powiatu postulaty i przedstawia je organom powiatu do rozpatrzenia". Czy też poważny problem jak niepokoje wywołano anonimem o sekcje w przedszkolu Pan radny Szymański przedstawił organom powiatu? Czy może wbrew ustawie kierował się instrukcjami wyborców, albo co jeszcze gorsze – może udzielał instrukcji wyborcom i Burmistrzowi w jaki sposób najłatwiej pozbyć się dyrektorki i nauczycielek usiłujących pracować na rzecz reformy oświaty? Charakterystyczne jest, że w tej aferze kompromitującej Luboń na całą Polskę za sprawą mediów, powiadomionych przez "Rodziców", wywołanej anonimem "Zaniepokojonego Rodzica" – podziękowanie "za okazaną pomoc i wsparcie w rozwiązaniu trudnego problemu Przedszkola nr1" Panu doktorowi Marianowi Szymańskiemu – radnemu powiatu "składają wdzięczni rodzice" – znów anonimowi. Natomiast osoby, występujące w obronie zaszczonej dyrektorki i nauczycielek mają odwagę podpisać się pod swoją wypowiedzią. Szkoda, że mało jest ludzi odważnych w Luboniu. Szkoda, że panuje taka obojętność na cudzą krzywdę. A może to strach? Wykazując strach przed grupką rozemocjonowanych ludzi wprowadzonych w błąd celowo przez ANONIMA lub zachowując obojętność – rodzice sami zdecydowali, kto będzie zajmował się ich dziećmi. Gratuluję Panu – panie Doktorze Szymański – dobrego samopoczucia!

E.F.(nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

## ANONIMOWEJ AUTORCE (REPLIKA M. SZYMAŃSKIEGO)

Anonimowej Autorce mającej wątpliwości – czy do swojej etyki również? Obowiązują pewne zasady w każdym postępowaniu i dotyczą każdego by nie przekraczać w tym marginesu przyzwoitości. Pokora powinna zawsze nam towarzyszyć nawet wtedy kiedy mamy wątpliwości o nigdy jej za dużo. Natomiast ja nie mam wątpliwości do mojej wypowiedzi przedwyborczej, cytując "W mojej każdej działalności drogowskazem jest społeczna nauka Kościoła oraz wartości chrześcijańskie". Ten drogowskaz był i będzie do końca mojego pielgrzymowania po tej ludzkiej ziemi. Radnym się bywa a człowiekiem się jest. Wszystkim moim przyjaciółom i nieprzyjaciółom życzę wszelkiego dobra oraz wiele Łask Bożych na drodze ich pielgrzymowania. Z wyrazami należnego szacunku **dr inż. Marian Szymański Radny Rady powiatu poznańskiego** (z Ruchu Społecznego Akcji Wyborczej Solidarność)

P.S. Kto chce doświadczać nie polskie metody pedagogiczne na Dzieciach wbrew ich Rodzicom nie powinien być nie tylko dyrektorem ale również nauczycielem.

## PRZEDSZKOLE PO ZMIANACH (RODZICE CHCĄ NOWEJ PEDAGOGIKI)

Jesteśmy rodzicami dziecka uczęszczającego do przedszkola nr1 w Luboniu. Przedszkolem byliśmy wprost zachwyceni. Panowała w nim rodzinna atmosfera. W każdej chwili można było zostać z dzieckiem w sali, wręcz zachęcano nas do zostania dłużej. Nasze dziecko było w grupie pani Ewy. Dzieci wprost uwielbiały swoją panią. Jest to osoba bardzo miła, spokojna, emanowała ciepłem. Tak jak zresztą pozostały personel tej grupy. Widać, że są to osoby, u których dobro dziecka jest na pierwszym miejscu. Grupa pani Ewy już w zeszłym roku prowadzona była metodą waldorfską (ekologiczne zabawki, regularne czytanie baśni przy zapalanej latarence, stały rytm dnia, tygodnia, roku). Wszyscy rodzice byli zachwyceni. Pani dyrektor od września postanowiła rozszerzyć metodę waldorfską na całe przedszkole. Rodzice zainteresowani wiedzieli o tym doskonale. Metodę opisywano w gazecie przedszkolnej APSIK, w "Wieściach Lubońskich", informowano nas na zebraniach. Rodzice byli zadowoleni, widać to choćby po tym, że każda prośba dyrektorki lub przedszkolankę spotykała się z natychmiastowym odzewem. Aż tu nagle wybuchła bomba! Ktoś porzucił do rodziców bzdurowy anonim. Część rodziców wyrzuciła go do kosza, lecz część zaczęła traktować poważnie. Od tego momentu rozpoczyna się nieczysta gra. I to do jednej bramki. Niektórzy dziennikarze wprost prześcigali się w wypisywaniu bzdurowych rzeczy. Większość rodziców czytając te sensacyjne bzdurowe rzeczy w nie wierzyły. Nawet nie zorientowali się, że cała ta sprawa ma głębsze podłoże. Po prostu pani dyrektor – osoba bardzo wymagająca (nie tylko od innych), zdyscyplinowana, zagorzała przeciwnik palenia papierosów – stała się dla większości personelu osobą niewygodną. Jesteśmy ciekawi, czy obecna atmosfera jaka panuje w przedszkolu tak bardzo podoba się rodzicom? My osobiście przestaliśmy posyłać swoje dziecko do przedszkola. Nie podoba nam się to, że zabroniono rodzicom wchodzić do przedszkola. Teraz należy dziecko zostawić w drzwiach do szatni. Ciekawe czego boi się personel? Obecnie personel ma pełen luz – papieroski, kawka, a dzieci przed telewizorem. Na efekty u dzieci nie trzeba było długo czekać – stały się nerwowe, moczą się, zrywają w nocy z płaczem, nie chcą chodzić do przedszkola. Wciąż pytają o panią Ewę i panią Lidkę.

Mamy żal do pana Burmistrza, że mimo ciągłych zapewnień, że nie ma podstaw do odwołania pani dyrektor, jednak uległ tym, którzy głośno krzykali. Miały być brane pod uwagę tylko podpisane ankiety – a tych było 10! My jako rodzice "myślący inaczej" nie mieliśmy szansy się wypowiedzieć. Zostaliśmy przekrzykani. Pani z Kuratorium rozmawiała tylko z Radą Rodziców (jak się teraz dowiedzieliśmy była tam również osoba nie będąca członkiem rady Rodziców – mamy do wglądu protokół z tego spotkania – wypowiada się w nim tylko ta osoba – Pani F.). Dlaczego w takim bądź razie my nie mogliśmy być tam obecni? Wobec powyższego uzgodnienia zawarte w tym protokole są nieważne!

Pan S., który narobił tyle zamieszania swoim artykułem, będącym załącznikiem do anonimu, teraz kiedy osiągnięto cel – wycofuje swoje oskarżenia mówiąc, że w przedszkolu jednak sekty nie było. Jesteśmy rozgoryczeni całą tą aferą. Tym bardziej, że ucierpiała na tym nikomu niewinne dzieci, a także trzy bardzo szlachetne, ambitne nauczycielki, które chciały zmienić tradycyjny, przestarzały program wychowawczy. Sprawy tej nie można tak zakończyć!

Nazwisko do wiadomości redakcji.



Zebranie rodziców dnia 27.01.2000r.

### Szanowny Rodzicu!

Jeśli chcesz, aby Twoje dziecko wzrastało w harmonii z otaczającą nas przyrodą. Chcesz, by przestrzegano podstawowych praw dziecka i jego indywidualnego rozwoju. Chcesz, by wzrastało w ciepłej, rodzinnej atmosferze. Masz niepowtarzalną szansę, aby posłać swoje dziecko do przedszkola z elementami pedagogiki waldorfskiej.

Zainteresowanych prosimy o kontakt pod numerem telefonu 810-55-61.



## POŻEGNANIE KOMENDANTA

W czasie XIX sesji rady Miejskiej Lubonia, 27 stycznia 2000r., uroczystie pożegnano ustępującego, po 24 latach służby, Komendanta Policji w Luboniu, Jana Kochańskiego. Przewodniczący rady, Zdzisław Szafranski, oficjalnie odczytał i wręczył J. Kochańskiemu list od władz miasta, w którym napisano między innymi: "Za wieloletnią służbę dla miasta Lubonia (...), za wszelkie wysiłki zmierzające do zapewnienia ładu, poprawy bezpieczeństwa i poszanowania dla prawa, jako mieszkańcy Lubonia – dziękujemy! (...)". Burmistrz – Włodzimierz Kaczmarek – wręczył ustępującemu komendantowi kwiaty w imieniu wszystkich mieszkańców naszego miasta. Przez bez mała ćwierć wieku Jan Kochański strzegł bezpieczeństwa lubonian. W tym czasie nasz kraj a w nim i Luboń, przeżywały historyczne momenty i zwroty polityczne. Przemawiając do radnych i dziękując za wyrazy uznania, Jan Kochański podkreślił, że lubońska policja, pod jego rządami, nigdy nie splamiła się czynami niegodnymi w odniesieniu do ludzi, uznawanych w poprzednim okresie za przestępców politycznych. "Znalazłoby się kilka osób w Luboniu, którym w tamtym czasie milicja pomagała... mając przełożonych gdzieś indziej, staraliśmy się zawsze zachowywać, wobec mieszkańców Lubonia, rolę służebną. Przed laty wybrałem Luboń, jako swoje miejsce pracy i życia. A że wszystko ma swój początek i koniec, więc moje 24-letnie komendantowanie 1 stycznia 2000r. także dobiegło końca. Chciałbym gorąco podziękować za te wszystkie lata dobrej współpracy z Zarządkiem i radą Miasta, a swemu następcy na stanowisku życzyć takich samych, dobrych, sympatycznych wręcz przyjacielskich stosunków z władzami miasta, jakich ja miałem okazję doświadczyć". – powiedział Jan Kochański żegnając się oficjalnie z radą Miejską i Zarządkiem Miasta.

TOM

## INFORMACJA DLA PACJENTÓW

Przychodnia Lekarza Rodzinnego nr 1 w Luboniu  
62-031 Luboń, ul. Okrzei 65 tel. 813-03-62

Uprzejmie informuję, że od 01.11.99r. opieką całodobową podopiecznych Przychodni Lekarza Rodzinnego Nr1 w Luboniu poza jej godzinami ordynacji obejmuje Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego S.P. ZOZ w Poznaniu (Podstacja Luboń ul. Pułaskiego) – na podstawie umowy zawartej w dniu 28.10.99r. pomiędzy PLR Nr1 w Luboniu, a Wojewódzką Stacją Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu. W umowie określono między innymi: § 1 ust 1: przedmiotem umowy jest świadczenie przez Wykonawcę na zlecenie Zamawiającego usług w zakresie medycznej pomocy doraźnej na obszarze działania Zamawiającego.

§ 1 ust 2: zakres usług, o których mowa w § 1 obejmuje:

1. dojazd do chorego na jego wezwanie,
2. zbadanie chorego i postawienie diagnozy,
3. wypisanie recept, a jeśli to niezbędne dla danego pacjenta, doraźne działania służące zachowaniu zdrowia i ratowania życia,
4. w przypadkach bezwzględnie wskazanych – skierowanie pacjenta do badań specjalistycznych lub na leczenie szpitalne.

§ 2 ust 2: kwotę, o której mowa w ustępie 1 obliczona została na ok. 9700 podopiecznych Zamawiającego i obejmuje wszystkie koszty realizacji przedmiotu umowy, w tym koszty transportu personelu medycznego i pacjenta w jedną stronę oraz zaordynowanych leków i wykonanych dalszych zabiegów.

Sądzę, że nowy sposób zabezpieczenia całodobowej opieki poprawi dostępność i kompleksowość udzielanych świadczeń. Niemniej ważnym będzie również ugruntowanie ekonomiczne funkcjonowania Podstacji PR w Luboniu.

Z poważaniem Kierownik lek. med. Andrzej Rudziński

**POLICYJNA**

**31/1.01 Kradzież.** Z terenu posesji przy ul. Konarzewskiego, w godz. nocnych, skradziono samochód "Mercedes", straty-15.000 zł.

**18.12-3.01 Uszkodzenie mienia.** Przy ul. Poniatowskiego uszkodzono uliczny aparat telefoniczny, straty-2000 zł.

**31.12-3.01 Uszkodzenie mienia.** Przy objeździe drogowym, do ul. Żabikowskiej uszkodzono kolejnych 17 słupków plastikowych, straty-800 zł.

**4.01 Włamanie.** Przy ul. Kasprzaka włamano się do budynku mieszkalnego, skradziono pieniądze, straty-2.500 zł.

**Kradzież.** Przy ul. Żabikowskiej skradziono samochód "Mercedes" 208 D, straty-35.000zł.

**5.01. Włamanie.** Przy ul. Żabikowskiej(11.00-13.30) włamano się do wózkarni, skradziono wiertarkę i inne narzędzia, straty-530 zł.

**Włamanie.** Przy ul.11 listopada (16.00-16.30) włamano się do samochodu "Reno-Megane", skradziono radioodtworacz, straty-700 zł.

**Uszkodzenie mienia.** Przy ul. Armii Poznań (17.50-!9.30), uszkodzono zamki i stacyjki w samochodach "Honda-Civic" i "Honda-Acord", straty są szacowane przez PZU.

**6/7.01 Włamanie.** Przy ul. Żabikowskiej włamano się do biura firmy, skradziono komputer, stację dysków, straty-600zł.

**7.01 Kradzież** Przy Pl. Bojanowskiego skradziono samochód "Mercedes", straty-15.000zł.

**Włamanie.** Przy ul. Sikorskiego (17.00-20.00), włamano się do samochodu "Honda-Civic", skradziono radioodtworacz, oraz kierownicę z poduszką powietrzną, straty-2.000zł.

**10/11.01 Włamanie** Przy ul. Niezłomnych (13.00-7.00), włamano się do muzeum martyrologicznego i skradziono zabytkowy karabinek "Mauser", produkcji belgijskiej, uszkodzony, straty-700zł.

**11.01 Uszkodzenie mienia.** Przy ul. Lipowej/Kołątaja (12.30-12.50) kopnięciem uszkodzono samochód „Toyota-Yaris” straty-2000zł.

**Włamanie.** Przy ul. Długiej (15.30-15.40), włamano się do samochodu "Toyota", skradziono dokumenty, telefon komórkowy, straty-700zł

**13/14.01 Kradzież.** Przy ul. Żabikowskiej skradziono 4 koła z samochodu "Reno 19", straty-2000zł.

**14/15.01 Kradzież.** Przy ul. Kościuszki skradziono 2 lusterka boczne z samochodu "Opel-Vectra", straty-800zł.

**18.01 Groźba karalna.** Przy Pl. Bojanowskiego (17.50), pijany 17-latek groził nożami grupie młodzieży szkolnej. Sprawcę obezwładnił jeden z właścicieli sklepów i przekazał policji. Trwa postępowanie wyjaśniające.

**19/20.01 Włamanie.** Przy ul. Kurowskiego włamano się do samochodu "Volkswagen-Polo", skradziono radioodtworacz, straty-1000zł.

**21/22.01 Włamanie** Przy ul. Łąkowej włamano się do samochodu "Ford-Escort", skradziono radioodtworacz i półkę z głośnikami, straty-695 zł.

**25/26 01 Uszkodzenie mienia.** Przy ul. Osiedlowej uszkodzono samochód "Seicento", oderwano lusterko, porysowano karoserię, straty-2000 zł.

**26.01 Włamanie.** Przy ul. Chopina (13.50-14.00), włamano się do "Poloneza -Caro", skradziono torbę skórzaną, pieczątki, tel. Komórki wy, dokumenty, straty-1.500zł.

**26/27.01. Włamanie.** Przy ul. Sobieskiego wamano się do warsztatu, skradziono półautomat spawalniczy "Migomat", straty-3,500zł.

**27.01. Włamanie.** Przy ul. Krętej (ok.17.15), włamano się do samochodu "Volkswagen-Passat", skradziono torebkę damską, z zawartością (złota bransoletka, 100DM, dokumenty), straty-3.000zł.

**28.01. Wypadek.** Przy ul. Buczka (ok.12.10), na budowie, spadł z drabiny pracownik wykonujący instalację elektryczną, doznał poważnego urazu czaszki, walczy o życie. Policja prowadzi czynności wyjaśniające.

**30.01 Włamanie.** Przy ul. Polnej, w biały dzień, włamano się do rozdzielni wysokiego napięcia, skradziono szafę metalową, regał, 2 piece akumulacyjne, 2 podgrzewacze do wody, telefon, straty są ustalane.

**Groźba karalna.** W Luboniu, ok. godz.17.45 4 młodych ludzi groziło obywatelowi jadącemu samochodem bronią. Sprawców zatrzymano i przesłuchano, sprawę prowadzi prokuratura.

**Z POLICJI****JAK  
W AMERYKAŃSKIM  
FILMIE**

W niedzielę, 30 stycznia br. późnym popołudniem,(godz. 17.25), w okolicach sklepów przy ul. Kościuszki, przechodzący ludzie byli świadkami groźnego zdarzenia: do młodego człowieka, idącego spokojnie chodnikiem, podjechał samochód "Ford-Escort",

z którego wyskoczyło trzech mężczyzn. Siłą wepchnęli przechodnia do samochodu i odjechali z piskiem opon. Wszystko rozegrało się błyskawicznie, zaskoczenie było całkowite! Nikt ze świadków nie zdążył zareagować. Ochłonęli dopiero po chwili, kiedy po napastnikach nie było już śladu! Kilka osób zadzwoniło na policję, zawiadamiając o groźnym przestępstwie. Lubńscy policjanci wezwali pomoc z Poznania i ruszyli na poszukiwanie sprawców domniemanego porwania... W jakiś czas później, mężczyzna jadący z kierunku Puszczykowa, ulicą Armii Poznań, na wysokości zakładów chemicznych, stwierdził, że ściga go czyjś samochód. Przy przejeździe kolejowym pojazd oślepił go światłami, wyprzedził a następnie zwolnił i zrównał się z nim. Mężczyzna zobaczył, że w jadącym równolegle aucie siedzi czterech młodych ludzi. Jeden z nich przez otwartą szybę wyciągnął w jego kierunku pistolet i groził mu! Można sobie wyobrazić co przeżywał wówczas samotny mężczyzna! Nie miał siły jechać dalej! Nie zauważył nawet jak szybko napastnicy odjechali! Po chwili dopiero wróciła mu zdolność logicznego myślenia. Zawiadomił policję o napaści. Policjanci połączyli oba zdarzenia i po 20 minutach ujęli sprawców sensacyjnych zająć. Cóż się wtedy okazało? Czterech młodych mężczyzn, w wieku 17-21 lat, mieszkańców Lubonia, po prostu nudziła się! Postanowili więc zabawić się tak, jak to widzieli na amerykańskich filmach. W tym celu jeden z nich pożyczył samochód od swojej dziewczyny i wspólnie z kolegami odegrał przed zaskoczonymi przechodniami scenę uprowadzenia, a później, pistoletem-zabawką, wystraszył śmiertelnie Bogu ducha winnego kierowcę! Zatrzymani, tłumaczyli się, że przecież nikomu nic się nie stało, a oni chcieli się tylko powyglądzać...Czy jednak ich zabawa była tylko zwykłym żartem? Policja zużyła na ich ujęcie środki, które może byłyby potrzebne w poważniejszych sprawach! Nikomu na szczęście nie stało się nic złego, jednak "żartownisie" staną przed sądem, prokurator przedstawi im najprawdopodobniej zarzut groźby karalnej. Policja lubońska gromadzi w tej sprawie dowody. A swoją drogą, mieli dużo szczęścia, że ich "amerykańskie" zabawy nie skończyły się tragicznie!

TOM

P.S. W odpowiedzi na liczne pytania informujemy, że w tej rubryce opisujemy autentyczne zdarzenia, zarejestrowane przez lubońską policję, zrelacjonowane przez Edmunda Nowackiego, Zastępcę Komendanta Policji w Luboniu.



Edmund Nowacki

**KOMUNIKAT  
POLICJI**

**Komenda Miejska Policji w Poznaniu ogłasza nabór kandydatów do Policji - wyłącznie mężczyzn. Kandydat powinien spełniać następujące warunki:**

1. Wiek do 35 lat
2. Wzrost od 175 cm
3. Kategoria zdrowia "A"
4. Uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się w Wydziale Przydziałnym Kadr i Szkolenia KMP w Poznaniu, pokój 109 i 110, w godz. 8.<sup>00</sup>-15.<sup>30</sup>

**HURTOWNIA  
"KOLORYT s.c.**

- Grzejniki konwektorowe RADIATOR miedziano-aluminiowe
- Kotły gazowe c.o., Kompletacja dostaw - wykonawstwo
- Drzwi wewnętrzne
- Farby, lakiery, kleje atlas

pon.-piątek 8.00 - 17.00  
Sobota 8.00 - 14.00

Luboń, ul. Armii Poznań 24  
tel. 810-28-96



## KOMPLETUJEMY NIEZBĘDNY SPRZĘT (OCZKA WODNE CZ. II)



Przed kompletowaniem wszystkich materiałów i urządzeń do wykonania oczka musimy określić jakie ono ma być duże. Przy podejmowaniu decyzji o rozmiarach uwzględnić należy to, iż im większe oczko tym większy koszt jego utrzymania w czystości, tzn.: większa pompa, zużycie prądu, większa objętość wody i środków utrzymujących biologiczną równowagę w naszym zbiorniku. Podam przykład – pompa o wydajności 800l/h zużywa od 10-30 W, tj. ok. 0,24-0,72 KW na dobę. Pompa taka w oczku, gdzie pływają ryby musi pracować bez przerwy. Natomiast środek do utrzymania czystej wody w oczku firmy Tetra Pond o zawartości 250 ml kosztuje ok. 18 zł. Środek ten wlewa się co 4 tygodnie w ilości 50 ml na 1000 l wody. Oprócz tego środka używa się również inne w zależności od potrzeby: środek do uzdatniania wody, do zwalczania glonów, zapobiegający chorobom ryb, nawóz do roślin wodnych. Wszystkie one kosztują podobnie jak Tetra Pond i stosuje się je mniej więcej tak samo. Zaplanowanie wielkości i przypuszczalnego kształtu oczka pozwoli nam dobrać odpowiednie parametry urządzeń obsługujących: pompy i filtry oraz rozmiar folii lub gotowego basenu. Decydując się na gotowy basen do wyboru mamy: basen z włókna szklanego lub z tworzywa ABS (tworzywo, z którego wykonuje się m.in. zderzaki samochodowe). Baseny z włókna szklanego są przeważnie dwukrotnie droższe niż z tworzywa ABS-u, ale dają możliwość wyboru koloru, np. zielony, błę-

kitny. Baseny z ABS-u są tylko czarne. Osobiście polecam baseny w ciemniejszych kolorach, gdyż maskują one szybko obrastające na ściankach zbiornika glony. Przy wyborze gotowego zbiornika zwróćmy uwagę, czy uwzględniono w nim miejsce na rośliny wodne, które możemy ułożyć na różnych głębokościach. Koszt basenu z ABS-u o pojemności 600 l wynosi ok. 400 zł. Drugą możliwością wykonania oczka jest folia. Daje ona większe pole do popisu naszej fantazji.

Przy wykonaniu wykopu musimy uwzględnić: miejsce wody głębokiej – miejsce gdzie głębokość powinna wynosić ok. 1m, bo tam będą zimować nasze ryby i rośliny, i najlepiej w centrum oczka. Następne miejsce to tzw. "półki dla roślin", które dzielimy na 3 grupy:

1. strefa bagienna na głębokości 0-5 cm,
2. strefa przybrzeżna 5-30 cm
3. strefa głęboka od 60-100 cm

Uwzględnić należy także miejsce płytkiej wody ok. 30 cm, gdzie bardzo dobrze będą widoczne nasze ryby, co pozwoli nam obserwować je. Folia na oczka wodne występuje w różnych grubościach: od 0,3 mm do 1 mm, a szerokościach 4,6 i 8 m i przeważnie w dwóch kolorach. Polecam folie o grubości 0,3 mm i 0,5 mm, ponieważ ta grubość jest wystarczająca i z łatwością ułożymy ją w wykopanym dole. Przed położeniem folii należy cały wykop wyłożyć wełną mineralną lub podobnym materiałem, co zabezpieczy folię przed uszkodzeniem. Folia o grubości 0,3 mm możemy kupić za ok. 2,50 zł/m<sup>2</sup>, a grubszą 0,5 mm za ok. 4,00 zł/m<sup>2</sup>. W następnym numerze chciałbym szerzej opisać dostępne na naszym rynku pompy i filtry oraz inne urządzenia do oczek wodnych.

Stefan Osiecki



**WSZYSTKO DLA OGRODU**

Luboń, ul. Parkowa 18,  
tel. 813 08 85, 810 54 56

## RHODODENDRON - RÓŻANECZNIK, AZALIA

Trudno przyzwyczać się, że nazwa "azalia" stała się nagle niewłaściwa dla tych od dawna uprawianych roślin. Jednak systematyka botaniczna jest w tym względzie nieubłagana; rodzaj *Azalea* włączono do rodzaju *Rhododendron*. Co prawda określenie "azalia" nie zostało zupełnie wycofane z obiegu i stosuje się je do różaneczników o liściach opadających (nie zimozielonych), a zwłaszcza do gatunków uprawianych w szklarniach. Różaneczniki to autentyczne klejnoty wśród krzewów ozdobnych. Reprezentowane są przez około 10 tysięcy gatunków, i odmian, różniących się wielkością, charakterem wzrostu, trwałością ulistnienia, kształtem, barwą i obfitością kwiatów. Są wśród nich krzewniki osiągające zaledwie wysokość 10-15 cm, epifity (rośliny nadrzewne), krzewy oraz drzewa o pojedynczym pniu wyrastającym do wysokości nawet 20 m. W stanie naturalnym występują na różnych obszarach półkuli północnej, szczególnie zaś często w Chinach. Są przeważnie roślinami górskimi. Niepospolite walory dekoracyjne różaneczników nie uszły uwadze podróżnikom, botanikom i ogrodnikom. Już w 1629r. Parkinson jako pierwszy propagował ich uprawę w Anglii. Także w Anglii w 1656r. zaczęto uprawiać piękny alpejski różanecznik owłosiony (*Rhododendron hirsutum*).

Lawinowy rozwój introdukcji różaneczników nastąpił na przełomie XIX i XX w. dzięki licznym ekspedycjom, zwłaszcza w głąb Azji. Te wiecznie zielone krzewy kupuje się zwykle w środku zimy. Ich lejkowate kwiaty, których barwa waha się od białej i czerwonej do różowej i lososiowej (mogą być także dwukolo-

rowe), pełne lub pojedyncze, wnoszą do domu przyjemny powiew wiosny. Azalia to dobry nabytek, gdyż przy odpowiedni pielęgnacji można ją utrzymywać z roku na rok, a z każdym sezonem będzie większa i będzie rodziła więcej kwiatów. Duże okazy można posadzić na stałe do ogrodu, jeżeli zahartują się do takich warunków. Najlepsza temperatura to 16stC. Dobre wietrzenie, bez przeciągów jest równie ważne. W lecie można je wystawiać na zewnątrz i wnieść do środka przed przymrozkami. W okresie kwitnienia azalia wymaga dobrego, rozproszonego światła. Po przekwitnięciu należy chronić je przed bezpośrednim słońcem, nawet w ogrodzie. Podlewamy miękką, wolną od wapnia wodą. Podłoże musi być wilgotne, lecz nie przemoczone. Regularnie musimy spryskiwać je letnią, miękką wodą, co zapobiegnie opadaniu liści i odstraszy przedziorka. Od ustania kwitnienia aż do późnego lata dokarmiamy azalie co dwa tygodnie zwykłym nawozem do roślin wrzosowatych (czyli lubiących kwaśną glebę). Woda zasadowa lub zawierająca wapń sprawi, że liście żółkną, a roślina uschnie. Jeżeli woda bieżąca w domu tworzy osad na dnie czajnika, oznacza to, że zawiera zbyt dużo wapnia. W zamian można używać wody deszczowej, wody z lodu uzyskanego przy rozmrażaniu lodówki lub też wody destylowanej. Kiedy zakończy się kwitnienie, należy przyciąć wszystkie pędy o około jedną ósmą ich długości. Pobudzi to wyrostanie nowych, kwiatonośnych pędów. Warto wiedzieć, że są też odmiany azalii ogrodowej, tj. azalia pontejska, która w latach 1830-1850 skrzyżował z gatunkami amerykańskimi belgijski piekarz z Gangawy, stąd też powstała grupa nosi nazwę azalii gandawskich. Jako ciekawostkę można by dodać, że większa kolekcja azalii istniała w okresie międzywojennym w Poznaniu w parku im. W. Wilsona, która to niestety nie zachowała się do czasów obecnych.

Z pozdrowieniami Roman




**KRAJINA  
KWIAŁÓW**  
ul.11 Listopada 100  
Luboń

detal - hurt  
rośliny doniczkowe  
bulwy cięte  
kwiaty sztuczne  
wieniec i wianuszek  
pogrzebowe

# KOMPOSTOWNIA - POMYSŁ NA LIKWIDACJĘ ŚMIECI

Od pewnego czasu, kiedy przestało istnieć miejskie wysypisko śmieci, wszyscy zaczęliśmy zastanawiać się, co właściwie dzieje się z naszymi śmieciami ?

Wiadomo, że miasto podpisało terminowy kontrakt na wywóz odpadów komunalnych i śmieci wożone są do Srocka (gmina Stęszew), na międzygminne wysypisko, ale termin korzystania z niego upływa za 2 lata...; co dalej ? na sesjach rady Miejskiej problem "śmieciovoy" pojawia się bardzo często w postaci pytań do Zarządu Miasta. Omawia się też różne pomysły, mające pomóc wyjść z trudnej sytuacji. Na szczęście rozwój technologii pozwala dzisiaj mówić nie tylko o budowie nowego wysypiska śmieci, ale przede wszystkim o czymś, co pozwoliłoby prawie całkowicie zlikwidować odpady komunalne, a co więcej wykorzystać je ponownie ! W krajach Europy Zachodniej takie rozwiązania od wielu lat są czymś zupełnie normalnym ! Dzięki nim w okolicach dużych miast, nie zalegają góry wieloletnich odpadów. Jednym z takich rozwiązań, sprzyjających najbardziej ochronie środowiska są kompostownie. Przerabia się w nich większość śmieci (bez szkła, metalu i plastiku) na wartościowe podłoże dla roślin. W Luboniu istnieją znakomite warunki do zorganizowania nowoczesnej fabryki, likwidującej śmieci, w której skład wchodziłaby nie tylko kompostownia, ale także przerabiano by plastik. Pomysł na tego rodzaju przedsiębiorstwo powstał w Zakładach Chemicznych "Luboń" S.A., do których Zarząd Miasta Lubonia zwrócił się z propozycją rozważenia możliwości zorganizowania kompostowni.



Prezes K. Zagózda ma plan

na najnowszej technologii. Na całym świecie przeróbka śmieci jest zajęciem bardzo opłacalnym. My też chcielibyśmy na tym zarobić, a jednocześnie odciążyc środowisko, w którym przecież żyjemy ! Sam jestem mieszkańcem Lubonia i bardzo mi na tym zależy ! – stwierdził K. Zagózda.

Nowoczesny zakład, aby prosperować, będzie musiał przerabiać odpowiednią ilość śmieci. Być może wówczas trzeba byłoby porozumieć się w tej sprawie z sąsiednimi gminami i świadczyć usługi np. dla Mosiny, Puszczykowa czy Komornik ? I jak ten wzmógłony ruch kołowy pogodzić z jedynym dojazdem do fabryki, wiodącym przez 100-letni most ? Już na samym początku należałoby zacząć od budowy drugiego mostu, przez starorzecze. Profesjonalny zakład przeróbki śmieci, to w obecnej sytuacji Lubonia rozwiązanie optymalne, choć – przyznajemy – nie najtańsze !

Gdyby jednak zainteresować tą sprawą władze Powiatu Poznańskiego i zdobyć środki "pomocowe" na ochronę środowiska, wtedy mielibyśmy sprawę śmieci rozwiązana raz na zawsze ! W Polsce funkcjonuje dotychczas zaledwie kilka tego rodzaju przedsiębiorstw. W okolicach Poznania, w całym wielkim powiecie, nie ma ani jednego, całkowicie przerabiającego śmieci. Nie sztuka wybudować wysypisko, na którym śmieci zalegają kilkadziesiąt lat, nim natura jakoś sama się z nimi upora. Sztuką jest zagospodarować je tak, by znów stały się jakoś użyteczne. Przecież na tym właśnie polega ochrona środowiska ! Jeśli jest

szansa (a jest duża), aby powstał w Luboniu zakład utylizacji śmieci, należy ją wykorzystać ! W mieście musielibyśmy bardziej segregować śmieci domowe, ale to przecież nie jest duży problem. Zbudowanie zakładu przerabiającego śmieci nie niesło by za sobą wielkich uciążliwości dla mieszkańców, ponieważ fabryka chemiczna usytuowana jest na obrzeżu miasta i wzmógłony ruch "śmeciarek" nie przeszkadzałby bardziej, niż wywóz obecnej produkcji, w czasie od wiosny do jesieni. Miejmy nadzieję, że pomysł budowy kompostowni i towarzyszących jej linii przeróbki śmieci, nie pozostanie tylko w sferze zamierzeń, a prezes K. Zagózda otrzyma znaczące wsparcie władz miasta, nim zniechęcą go piętujące się trudności. Bo przecież każdy z nas umie produkować śmieci, ale tylko nieliczni wiedzą, jak je utylizować !

I. Szczepaniak

-Mamy duży teren, który przy dzisiejszej technologii produkcji nawozów rolniczych niczemu nie służy, mamy hale, które mogłyby doskonale pełnić funkcje kompostowni, co więcej, jesteśmy w posiadaniu odpowiednich "receptur" na przeróbkę "trudnych" śmieci, takich jak np. plastik – mówi prezes K. Zagózda – Mamy wszystko, prócz środków na uruchomienie takiej inwestycji !

Problem polega na tym, że Miasto Luboń nie ma wystarczająco dużo środków, aby uruchomić, wspólnie z Zakładami Chemicznymi nowoczesnego zakładu, utylizującego śmieci. A tylko taki może wchodzić w rachubę !

-Nie ukrywam, że jeśli się zdecydujemy na tworzenie takiego zakładu, na terenie istniejącej już fabryki chemicznej, to musi to być wyłącznie oparte

## MODA

### RÓŻNE OBLCZA MODY

Moda to tajemnicze słowo. Jest w nim prawie wszystko. Towarzyszy nam od narodzin aż do późnej dojrzałości, na co dzień i od święta. W moim spotkaniu z Państwem chciałabym przybliżyć jej znaczenie, w naszym życiu, na tyle, byśmy mogli ją poznać, rozumieć i stosować, w zależności od naszych potrzeb. Dla siebie, lub dla innych ludzi. Moda to nie

tylko style, trendy, pokazy, żurnale, piękne salony...Moda to przede wszystkim poznanie samego siebie i umiejętne jej zastosowanie, z uwzględnieniem swojego wyglądu, urody, figury, sposobu życia, nawet cech charakteru, czy też rodzaju wykonywanej pracy. Możliwości mody są nieograniczone i w dużej mierze jej interpretacja może przybierać bardzo różne formy i style. Dla nas- czyli jej użytkowników najważniejsza jest umiejętność stosowania jej zgodnie z samym sobą. Nie zawsze kolory czy też kolekcje lansowane przez różnych projektantów odpowiadają naszej sylwetce, czy tak ważnej w kolorze, karnacji. Kolor włosów, oczu, fryzura, układ twarzy, sposób poruszania, ma duży na to, co nosimy. Poprzez swój styl, czy też sposób ubierania się wyrażamy siebie, kim jesteśmy, co tak naprawdę chcemy pokazać np. tajemniczość, kobiecość wdzięk, czy też skromność i umiar,

który zawsze jest wysoko ceniony – nie tylko w modzie. Przykładem może być moja wieloletnia przyjaźń z ELENI, która powierza mi projektowanie, wybór tkanin i szycie strojów; na okładki swoich płyt, kaset i koncertów krajowych i zagranicznych. Ufa mi, bo wie że ją dobrze znam "od środka" i wiem, że jej wspaniała skromność, wielki umiar, charakter jej repertuaru oraz miejsca w których śpiewa (np. u Papieża), mają tutaj najwięcej do powiedzenia. Modę można naśladować, adaptować do swoich potrzeb lub tak dostosować, by tworzyła z nami harmonijną całość- czego Państwu życzę.

Joanna Olejniczak

#### PRACOWNIA KRAWIECKA

"JOANNA" s. c.

Luboń, ul. Armii Poznań 123

POLECA SVOJE KREACJE

WYBÓR NALEŻY DO CIEBIE

ZAPRASZAMY!

„DOBRY” I „ZŁY” CHOLESTEROL C.D.

Witam Państwa w kolejnym numerze „Echa Lubonia”. Na początku chciałabym podziękować za korespondencję. Na wszystkie listy postaram się odpowiedzieć. Oraz informuję, że można się ze mną kontaktować również pod redakcyjnym numerem telefonu, co przyspieszy odpowiedzi na nurtujące Państwa pytania. W tym numerze według obietnicy zamieszczę spis żywności i składników odżywczych obniżających poziom cholesterolu. Przyda się on nie tylko osobom z wysokim poziomem cholesterolu, ale nam wszystkim.

- Błonnik
- Chrom !
- Jogurt
- Nasiona kozielatki
- Oleje rybne
- Olejek z wiesiołka
- Otręby owsiane
- Otręby ryżowe
- Papryka
- Pektyny
- Płatki kukurydziane
- Soczewica
- Soja
- Witamina C
- Witamina E
- Brokuły
- Czosnek
- Kalafior
- Cebula
- Fasola
- Marchew



Teraz parę słów jak w/w listę wdrażać w życie codzienne. Nie będzie to łatwe biorąc pod uwagę styl życia przełomu XX i XI wieku. Stres, nałogi cywilizacyjne, „chroniczny” brak czasu, a także era barów szybkiej obsługi wcale nam nie ułatwia poprawnego odżywiania. Na szczęście jak już pisałam w poprzednim numerze są firmy, które dbają o nasze zdrowe odżywianie. Najlepszą z nich jest firma „BENUS”. Jest wiele powodów dla których warto spożywać produk-

ty tej firmy. Dla osób mających problemy z wysokim poziomem cholesterolu ważna informacja. Na wszystkich produktach firmy „BENUS” możecie znaleźć znak „profilaktyka cholesterolowa”, więc są to produkty wskazane dla Was. Pamiętajmy LEPIEJ ZAPOBIEGAĆ NIŻ LECZYĆ ! Drodzy Państwo codzienne spożywanie chleba ze znakiem „BENUS” to gwarancja dobrego samopoczucia, bo nie tylko nie wzrosnie Wam poziom cholesterolu, ale także polepszy się perystaltyka jelit, co jest bardzo ważne dla osób mających problemy z nadwagą i otyłością, oraz z chorobami cywilizacyjnymi. Na każdym opakowaniu Produktów firmy „BENUS” są zamieszczone również informacje na temat składu (zawartość w 100 g), wartości energetycznych (tak poszukiwanych przez osoby dbające o linię), oraz bardzo ważny napis „BEZ ŚRODKÓW KONSERWUJĄCYCH”. Te walory o których wspomniałam, to tylko mała część dobrodziejstw jakie niesie spożywanie chleba i innych produktów firmy „BENUS”. Może już jutro sięgniecie na półkę sklepową po któryś z produktów „BENUSA” i stanie się on nieodzownym składnikiem waszego pożywienia. Teraz odpowiem na list Pani Agaty W. z Lubonia która zapytuje *Czy jest różnica między produktami z napisem „ubogotuszczowe” a ubogocholesterolowe* ? Słowa „cholesterol” i „tuszcz” nie są synonimami. Produkt może nie zawierać cholesterolu, ale zawierać tłuszcz. Należy pamiętać, że cholesterol nie dostarcza energii, lecz zapewnia transport tłuszczu do komórek organizmu.

W następnym numerze rozpoczniemy wędrowkę po bogatym świecie chlebów i produktów żywnościowych firmy „BENUS”, żeby ułatwić Państwu wybór najlepszego dla siebie. Dla stałych czytelników mojego kącika niespodzianka!

Manuela Michalak



14 LUTY DZIEŃ ZAKOCHANYCH

Ten zwyczaj przejęliśmy od Amerykanów, którzy zawsze, w dzień świętego Walentego (14 lutego), obdarowują swoje ukochane osoby czerwonymi serduszkami. W ostatnich latach także w Polsce z roku na rok rośnie w tym dniu sprzedaż czerwonych serduszek, różyczek i specjalnych kartek. Myślę, że nie trzeba oburzać się na tę nowość obyczajową, chociaż w naszej kulturze bezpośredniość uczuć jest źle odbierana. Przecież każdy chce być kochany ! Młodzi ludzie nie mają już takich oporów przed okazywaniem uczuć, są innym pokoleniem, może to lepiej ? Na pocieszenie dla tych starszych, bardziej doświadczonych, przytoczę tu potoczne stwierdzenie :”Zakochani są sami na świecie, zanim .. przyjdzie dziecię, jedno, drugie trzecie ...

KOSMETYCZKA RADZI

ROZSTĘPY - DEFECT KOSMETYCZNY

Tym razem chciałabym poruszyć temat rozstępów skórnych, stanowiących problem większości pań. Profesjonalnie mówiąc powstają one na skutek uszkodzenia włókien sprężystych i kolagenowych, odpowiedzialnych za elastyczność skóry. Świeżo powstałe rozstępy są bardzo widoczne. Przypominają fioletowe lub czerwone linie, z czasem bledną. Pojawiają się najczęściej na piersiach, pośladkach, udach lub brzuchu. Nie jest to choroba skóry lecz defekt kosmetyczny. Dotyczy on najczęściej delikatnej skóry blondynek lub rudowłosych, sporadycznie mężczyzn. Pojawia się na skutek gwałtownego przyrostu masy ciała, który prowadzi do rozciągnięcia się skóry. Ciąża okres dojrzewania, zaburzenia hormonalne, a także niektóre choroby, jak nerwica lub gruźlica sprzyjają powstawaniu rozstępów. Zapobieganie rozstępom jest znacznie łatwiejsze niż likwidacja nie już istniejących.

Zabiegi w domu:

Oprócz stosowania gotowych preparatów (Vichy, Penaten, Kontur żel – Dax Cosmetix) można zastosować: letnią wodę z dodatkiem soli iwonickiej i cytryny (1l wody, łyżeczka soli kilkanaście kropli cytryny, nacierać skórę okrężnymi ruchami, najlepiej przy użyciu rękawicy frotte,

Kąpiel z rozmarynu: do 3l wrzącej wody wsypać 200 g rozmarynu podgrzewać przez 15 minut, nie dopuszczając do wrzenia, przecedzić, wlać do wanny, stosować raz w tygodniu

Okłady ze skrzypu: 100 g skrzypu gotować przez 10 minut w 1 l wody, 15 minut trzymać

w ciepłej wodzie i nałożyć na skórę, aby wspomóc działanie można ciało owinąć dodatkowo folią kuchenną.

**Zabiegi w gabinecie:**  
Okłady z alg słodkowodnych  
Eksfoliacja (złuszczenie kwasami owocowymi)  
Neoderma, mikrodermabrazja (głębsze ścieranie naskórka)

MARGO



“MARGO” GABINET KOSMETYCZNY i SOLARIUM

62-030 Luboń, Pułaskiego 28  
tel. 810 24 90



wt.-pt 11.00-20.00  
sobota 9.00-16.00

OFERUJE ZABIEGI KOSMETYCZNE

W PEŁNYM ZAKRESIE:

- oczyszczanie 28 zł
- masaż 10 zł, algi 15 zł
- wosk całych nóg 35 zł
- makijaż (próbny gratis) 15 zł
- lampa BIOPTRON

PONADTO:

- Zabiegi leczniczo-kosmetyczne dla skór problematycznych
- zabiegi odchudzająco-odtoksyczniające (GUAM)
- świecowanie uszu
- Energy Schock lift



Rozkołysane topole nie wróżyły stabilnej pogody, kłębiące się chmury zapowiadały nie spodziankę pogodową. Ale jak tu nie ruszyć nad wodę, urlop w pełni trzeba wykorzystać każdą wolną chwilę. Szepnąłem tylko żonie na ucho, że wrócę o dziewiątej i cichutko wymknąłem się z domu. Zbliżając się do Warty czułem coraz silniejszy zapach letniej przygody. Nie wiem dlaczego, przecież czasu miałem bardzo dużo a moje kroki stawały się coraz szybsze. Gdy dotarłem nad wodę zaczęło świtać. Przy świergocie budzącego się ptactwa rozłożyłem wędkę i powoli zacząłem przygotowywać zanętę, stanowisko wygruntowane można zacząć łowienie. Jak wspaniale móc obserwować budzącą się naturę.

Plusk w wodzie sugerował wyjście drapieżnika na polowanie. Jeszcze nie wiedziałem czy to szczupak atakuje drobnice, czy też boleń uderza za zdobyczą. Nie zdążyłem jeszcze wyrzucić pierwszej zanęty do wody gdy za swoimi plecami usłyszałem Dzień Dobry. Lekki dreszczyk przeszył moje ciało. Nie spodziewałem się o tej porze i w tym miejscu żadnych gości, tym bardziej, że w zasięgu wzroku linia brzegowa była pusta. Nieznajomy chyba się zorientował, że mnie przestraszył gdyż nie czekając na moją odpowiedź spytał: bardzo pana przepraszam że nachodzę, ale pudełko z pijawkami wpadło mi do wody, a do odjazdu pociągu mam jeszcze trochę czasu, mógłby mi pan użyczyć jakiejś przynęty. Pijawki, pociąg – jakiś doktor czy kto pomyślałem. Ale nie chcąc być niegrzeczny odparłem: mogę pana poratować białymi lub czerwonymi robakami. Nieznajomy bezszelestnie przysunął się w moim kierunku, wyciągając rękę powiedział, pozwoli pan jestem Staszek, przyjeżdżam tutaj często z Poznania zwłaszcza w czasie żerowania sumów, uwielbiam walkę z tymi potworami, a pan jak widzę na białą rybę. Tak na białą - odparłem. Po kilku minutach rozmawialiśmy już jak starzy znajomi. Staszek opowiedział mi jak przez lata doskonalił swoje zmagania ze sumami. Zaczynał od zwykłej gruntówki z ciężkim ołowiem, później przeszedł na żywcówkę, próbował także na spinning ale szybko z niego zrezygnował gdyż machanie kilka godzin ciężkim sprzętem wymaga nie lada kondycji. Opowieści nieznajomego słuchałem z dużym zainteresowaniem, zwłaszcza, że nie czekając na moje pytania Staszek bardzo szczegółowo zaczął opisywać sprzęt i zasady połowu tej największej ryby naszych wód. Duży nacisk kładł na solidność sprzętu, podstawą było solidne wędzisko średniej długości, mocny kołowrotek o dużej szpuli i żyłka co najmniej 0,4. Najważniejszy, czy to przy połowie z gruntu, czy ze spławikiem na żywca, był duży haczyk i solidne wiązania. Nie stosował przyponów, tłumacząc to im więcej węzłów na żyłce, tym żyłka słabsza. A przy takiej sile ryby, trzeba być przygotowany na bardzo ciężką walkę i każde nawet najdrobniejsze niedomagania sprzętu mogą być przyczyną niepowodzenia, no i utratą tej życiowej ryby.



Lata doświadczeń, i osiągnięte efekty przekonały go do łowienia na pęczek pijawek lub krapia, w przypadku braku krapia stosował płocie. Przy połowie na rybkę wielkość nie odgrywała zasadniczej roli, nawet większe egzemplarze sprawdzały się bardziej, gdyż dłużej wytrzymywały w dobrej kondycji na haczyku. Staszek sumy łowił od zmierzchu do świtu i chociaż nad wodą spędził nie jedną noc najwięcej problemów sprawiało mu ustalenie miejsca pobytu sumów. Jednak też znalazł na to radę. Przyjeżdżając na zasadkę, bacznie obserwował wodę, sum spławia się bardzo charakterystycznie, jest to bezgłośnie pokazywanie grzbietu lub

końcówki ogona. Natomiast podczas żerowania sum nie zachowuje zasady capszytku. W pogoni za zdobyczą wali w wodę jak z kanonady, duże sztuki mogą niejednego porządnie wystraszyć. Hałas powodowany uderzeniem ogona o wodę jest porównywalny do głuchego wybuchu petardy. Znając miejsce żerowania suma i posiadając solidny sprzęt, możemy bez nerwów oczekiwać na pierwsze niezapomniane emocje. W tym momencie szczytówka mojej wędki energicznie drgnęła, zaciąłem i usłyszałem tylko świst żyłki. Po wyciągnięciu zestawu z wody stwierdziłem brak haczyka. Wiążąc następny, spojrzałem na swoją żyłkę, to przecież 0,10 a nie czterdziestka, nie dziwiło mnie, że nie wytrzymała takiego zacięcia. Po zmontowaniu zestawu rzuciłem przynętę do wody. Chciałem jeszcze zadać kilka pytań Staszce, jednak już go nie było. Oddalił się tak samo cicho jak się zjawił. Wracając do domu z oddali dobiegał gwizd lokomotywy ciągnącej pociąg z Grodziska. Pijawki – doktor, czy kto - wraca też do domu - pomyślałem.

**Zbigniew Przybylski Sędzia Wędkarski**

## URZĄD MIEJSKI

pl. E.Bojanowskiego 2  
tel. 813-00-11, 813-00-27  
fax.: 813-01-41  
pn.: 9.00-17.00, wt.-pt.: 7.30-15.30

**Burmistrz dr Wł. Kaczmarek**  
Tel./fax.: 813-01-41

**Biuro Rady Miejskiej**  
pokój 113  
tel.: 813-00-11 w.26, 813-09-16

**Straż Miejska Lubonia**  
ul. Poniatowskiego  
tel.: 813-90-91, 813-00-11 w. 49

**Komisariat Policji**  
ul. Powstańców Wielkopolskich 34  
tel.: 813-09-97, 813-03-42

## OŚWIATA

**Przedszkole nr 1**  
ul. Sobieskiego 65, tel.: 813-0102

**Przedszkole nr 5**  
ul. Osiedłowa 19, tel.: 813-09-40

**Przedszkole Publiczne**  
ul. Konarzewskiego 10  
tel.: 810-23-06

**Przedszkole Sióstr Służebniczek**  
pl. E. Bojanowskiego 6  
tel.: 813-01-22

**Szkola Podstawowa nr 1**  
ul. Poniatowskiego 16  
tel.: 813-04-92

**Szkola Podstawowa nr 2**  
ul. Żabikowska 40, tel.: 813-03-91

**Szkola Podstawowa nr 3**  
ul. Armii Poznań 27, tel.: 813-04-42

**Szkola Podstawowa nr 4**  
ul. 1 Maja 10, tel.: 813-03-81

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
ul. Żabikowska 40, tel.: 813-01-73

**I Prywatne Liceum w Luboniu**  
ul. Armii Poznań 27  
tel.: 810-20-46, 810-22-78

## KULTURA

**Biblioteka Miejska**  
ul. Żabikowska 42, tel.: 813-09-72  
pn., śr., pt.: 12.00-18.00  
wt., czw.: 10.00-15.00  
sob.: 9.00-13.00

**Filia nr 2**  
(Ośrodek Kultury ul. Armii Poznań)

**Filia nr 3**  
(Zakłady Chemiczne ul. R. Maya)  
tel.: 813-02-51 w. 155

**Filia nr 4**  
(Ośrodek Kultury ul. Sobieskiego 97)  
tel.: 813-00-72

**Ośrodek Kultury**  
ul. Armii Poznań 51a  
ul. Sobieskiego 97  
tel.: 813-00-72  
pn.-pt.: 10.00-18.30

## SŁUŻBA ZDROWIA

**Przychodnia Lekarza Rodzinnego**  
ul. Okrzei 65, tel.: 813-03-62  
ul. C. Ratajskiego 1, tel.: 813-00-13

**Przychodnia Lekarza Rodzinnego Luboń-Żabikowo**  
ul. Poniatowskiego 20  
tel.: 810-48-31  
0602-496-281 - pomoc doraźna

## MIEJSKI

### Apteki:

pl. E. Bojanowskiego 6  
tel.: 813-02-82  
pn.-pt.: 8.00-19.00, sob.: 8.00-14.00  
ul. Żabikowska 62  
tel.: 810-25-70  
pn.-pt.: 8.00-18.00, sob.: 8.00-13.00  
ul. Kościuszki 51  
tel.: 810-31-85  
pn.-pt.: 8.00-20.00, sob.: 8.00-13.00  
ul. Kręta  
tel.: 810-55-93  
pn.-pt.: 9.00-17.00, sob.: 9.00-13.00

### Pogotowie Ratunkowe

ul. Pułaskiego 15, tel.: 813-09-99

### Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Źródłana 1, tel.: 810-50-85

### URZĘDY POCZTOWE

#### Luboń 1

ul. Żabikowska 62, tel.: 813-03-66  
pn.-pt.: 8.00-18.00  
sob.: 8.00-14.00

#### Luboń 3

ul. Poniatowskiego 3, tel.: 813-02-33  
pn.-pt.: 8.00-18.00  
sob.: tylko pracujące, 8.00-15.00

#### Luboń 4

ul. Sobieskiego 97, tel.: 813-03-82  
pn.-pt.: 8.00-18.00, sob.: nieczynna

### Biuro Napraw Telefonów

pl. E. Bojanowskiego 6  
tel.: 813-00-04

### Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne (Mosina)

tel.: 813-19-86

### KOM-LUB

ul. Niepodległości 1  
tel.: 813-05-51

### Posterunek Energetyczny

ul. Fabryczna 2, tel.: 813-03-02

### Straż Pożarna

ul. Żabikowska 36, tel.: 813-09-98

### KOMUNIKACJA

#### Stacja PKP

ul. Dworcowa, tel.: 863-34-17  
czynna: 5.00-22.00

### Komunikacja Autobusowa "Translub"

ul. Przemysłowa 13, tel.: 813-01-71

### PARAFIE RZYMSKO-KATOLICKIE

#### Św. Jana Bosko

ul. Jagiełły 11, tel.: 813-04-51

#### Św. Barbary

pl. E. Bojanowskiego 12  
tel.: 813-04-21

#### Św. Maksymiliana Marii Kolbego

ul. 1 Maja 4, tel.: 813-06-70

### Miejski Komitet PKPS

pl. E. Bojanowskiego 2  
pok. 203, tel.: 813-00-11

### Jadłodajnia Stowarzyszenia Ludzi Dobrej Woli

ul. Jagiełły 13, tel.: 810-22-97

### Spółdzielnia Mieszkaniowa "Luboniana"

ul. Żabikowska 62, tel.: 813-01-71

## WYWIADU NIE BĘDZIE

Na propozycje odbycia rozmowy prezes L.K.S. odpowiedział jak przystało rasowemu poznaniakowi "dejmy se spokój". Następnie wyraził swoje zdegustowanie artykułem o wyborach z grudniowego numeru "Echa". Ponieważ nie jestem już członkiem Zarządu L.K.S. a na rozmowy z prezesem szansę mam jak widać niewielkie, pozostanie słuchać o czym ćwierkają zbliżone do Klubu "wróbelki", a te jak wiadomo są wścibskie i zazwyczaj dobrze poinformowane. Uważam bowiem, że Klub z takimi tradycjami jak L.K.S., działający w oparciu o publiczne pieniądze powinien być bacznie obserwowany przez media, a mieszkańcy Lubonia mają prawo wiedzieć, co w klubowej "trawie piszczy".

Jacek Włodarczak



## UWAGA BRYDŻYŚCI

Towarzystwo Miłośników Miasta Lubonia zaprasza brydżystów do udziału w Otwartym Turnieju Brydża Sportowego. Turniej odbędzie się w świetlicy SM „Luboniana” w dniu 19 lutego 2000. Zgłoszenia par przyjmujemy pod numerem telefonu 810 - 55 - 33 codziennie do piątku 18 lutego w godzinach od 15.00 do 18.00.

## KONCERT W PODZIĘKOWANIU OD WŁADZ

Kolejny już raz Zarząd Miasta Lubonia i Przewodniczący Rady Miejskiej zaprosili przedstawicieli firm, jednostek miejskich i organizacji społecznych, najbardziej zasłużonych dla naszego miasta, do wielkiej sali Zakładów Chemicznych "Luboń" S.A., gdzie 14.01.2000r. odbył się "Koncert Noworoczny". To tradycyjne w Luboniu spotkanie, ma na celu podkreślenie ważnej roli, jaką zaproszone osoby odgrywają w mieście i jest formą podziękowania za podejmowane przez nie w poprzednim roku działania. W pierwszej części spotkania goście wysłuchali koncertu najpiękniejszych melodii świata, w wykonaniu trójki artystów (dwóch tenorów i pianistki), którzy przedstawili coś w rodzaju muzycznej podróży przez kraje i kontynenty. W drugiej części odbył się

w całości opłacony przez sponsora, który pragnął pozostać anonimowy. Burmistrz Miasta Lubonia – Włodzimierz Kaczmarek i Przewodniczący rady Miejskiej – Zdzisław Szafranski gorąco dziękowali swoim gościom za ich pracę na rzecz miasta i mieszkańców. W toaście wygłoszonym po części artystycznej, Burmistrz życzył zebranych wszelkiej pomyślności w 2000 roku oraz dużo sił do kontynuowania potrzebnej miastu działalności. Mieliśmy okazję uczestniczyć w tym spotkaniu i nie będziemy ukrywać, widzieliśmy jak serdeczny panował nastrój. Kilka słów podziękowania – to czasem bardzo wiele dla tych, którzy robią dużo dla nas wszystkich. Dobrze, że władze o nich pamiętają! Taką tradycję warto utrwalac!

TOM

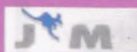


Burmistrz wygłasza toast

Jeżeli interesuje Cię dodatkowo

**PRACA**  
LEKKA, ŁATWA  
I PRZYJEMNA

zadzwoń!  
8 102 - 118  
od pon. do soboty  
8.00 - 10.00 i 21.00 - 22.00



**SPREŻYNY**

Juliusz Michalak  
PRODUKCJA - SPRZEDAŻ  
motoryzacyjne i specjalne

Luboń  
ul. Armii Poznań 38  
tel./fax (0-61) 813-16-95

**ZAKŁAD  
BUDOWLANY**

**CIESIELSTWO  
BLACHARSTWO  
DEKARSTWO**

Luboń, ul. Pszenna 4  
tel. (0-61) 810 52 02  
tel. kom. 0-501 479 437

## 2 SŁODKA KRZYŻÓWKA Z „KRZYŻANEM”

BAGNO	DONICZKOWE PNĄCZE	WIERNA ŻEROMSKIEGO	BÓL AWARIA SILNIKA	PARA DLA OJCA	KARCIAŁE SERCE NA ZŁOMOWISKU	W DAL WIE CO JE	KŁĘCZĄCA OSOBA NA OBRAZIE
NA NIM RÓŻE			7	5		9	10
ŚLĄSKIE ZDROBNIENIE ZOFII				CHOROBLIWE DRZEWIE			
				WIEKSA OD KARAWELI SUCHY W STOCZNI	8		
				MIESZKAŁ W RUMUNII W STAROŻYTNOŚCI		TROJAŃSKA WIEŻYCZKA	BEZ WYJŚCIA W SZACHACH
ROŚLINA PASTERNA FOTEL KRÓLEWIA				DOOKOŁA WŁASNEJ OSI	2	CHRZEŚCIJANIN W EGIPCIE	
NIE BRYGINAL	WIE CO ROBI		LEKKI POWÓZ JESENNY KWIAK			POD PIECZEC	MIARA ZIEMI
			13	OKRĄGŁA PRZY ZAMKU			
KOBIETA Z BATEM JAK WIELA SZEROKA	1						
		SZKODZI MI SŁODYCZ		OTTO MALARZ NIEM 1884-1967			
OBCY U CUDZOZIEMCA							
DUŻY SMIYCZEK	KOLEJNY ETAP KSIĘGA LITURGICZNA			SZTUCZCIE WŁÓKNO NA TKANINY			
			6	NIEBECKI WYSLIBIŁ POLSKA ZUPKA	3		
RYBIE PEŁUC L. POJ.							
		LARA ARTYSTKA					11
NP. KOLEJOWY	NP. CHORYCH						

### CUKIERNIA „KRZYŻAN”

PRACOWNIA I SKŁEP  
UL. ŻABIKOWSKA 49



SKŁEP OS. LUBONIANKA  
UL. SIKORSKIEGO 48

## ZAPRASZAMY !

### REDAKCJA

Redaktor Naczelny: Tomasz Kujawa  
Z-ca Red. Naczelnego: Izabella Szczepaniak  
Sekretarz Redakcji: Manuela Michalak  
Opracowanie komputerowe:  
Anna Krzyżaniak i Małgorzata Zgoła  
Wydawca:  
Agencja Wydawniczo-Reklamowa "IMI PRESS"  
Adres Redakcji:  
62-032 Luboń, ul. Łączna 24  
tel. 0 501 731 205

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i  
adjustacji tekstów. Redakcja nie odpowiada za  
treść reklam i poglądy autorów spoza Redakcji

### BIURO REKLAM

tel. 0-501-731-205

0-501-343-518

ORAZ W BIBLIOTECE MIEJSKIEJ,  
UL. ŻABIKOWSKA  
REKLAMA JUŻ OD 20 ZŁ !

### HASŁO - KUPON

	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13

Ostatnią krzyżówkę z "Krzyżanem" rozwiązała prawidłowo: Natalia Mroczyńska z Lubonia i Helena Voelkel z Lubonia, nagrody- torty z firmy "Krzyżan", czekają na Panie 25 lutego br, w godzinach popołudniowych, w cukierni przy ul. Żabikowskiej. Życzymy smacznego! Czekamy na rozwiązanie następnej słodkiej krzyżówki, liczą się tylko rozwiązanie z kuponem!

### Śluby



- 08.01.2000r. Piechowiak Marcin i Skorupka Anna  
Klessa Piotr i Ceberek Karolina  
14.01.2000r. Stolarczyk Benedykt i Szkudlarek Elżbieta  
15.01.2000r. Burkowski Mariusz i Pilarczyk Katarzyna  
26.01.2000r. Russo Antonio i Kołodziej Donata  
29.01.2000r. Gruchot Eugeniusz i Lewandowska Małgorzata  
Kluziak Maciej i Czeberkus Alina  
29.01.2000r. Maciejewski Marek i Kasperuk Karolina

### Zgony



- 01.01.2000r. Połczyński Aleksander ur. 1916r.  
03.01.2000r. Chudziak Zofia ur. 1924r.  
05.01.2000r. Ratajak Roman ur. 1945r.  
04.01.2000r. Pawlak Jan ur. 1942r.  
10.01.2000r. Skrzypek Franciszek ur. 1950r.  
19.01.2000r. Wasielewska Władysława ur. 1902r.  
23.01.2000r. Limiszewska Aniela ur. 1929r.  
27.01.2000r. Szewczak Zygmunt ur. 1933r.



Komendant T. Woźniak z rad.ścią przyjmował potrzebny sprzęt, wręczony przez burmistrza Wł. Kaczmarka

go", trzeba ich wspierać !

### Alkotest w darze dla Lubońskiej Policji

Gminna Komisja Przeciwdziałania Alkoholizmowi zakupiła i podarowała Lubońskiej Policji potrzebny bardzo sprzęt do badania ilości alkoholu w organizmie (alkotest "Drager"), oraz komputer z osprzętem. W czwartek, 3 lutego br. Komendant Policji w Luboniu- komisarz Tadeusz Woźniak, w asyście swego zastępcy- Edmunda Nowackiego, odebrali dar z rąk Burmistrza Lubonia- Włodzimierza Kaczmarka. -Ten nowoczesny sprzęt bardzo pomoże w naszych działaniach- powiedział Komendant T. Nowak, wyraźnie zadowolony. Nie jest przecież tajemnicą, że policja nie narzeka na nadmiar środków finansowych, zwłaszcza, kiedy chodzi o zakup nowoczesnego wyposażenia komisariatów, dobrze więc się stało, że Gminna Komisja pomyślała o pomocy dla lubońskiej policji. To przecież Policja jest pierwszą "linią frontu przeciwalkoholowego", trzeba ich wspierać !

L e n a

# VIPLAST S.C. GABLER & GABLER



- ▶ DRUK FLEXO
- ▶ PRODUKCJA FOLII PE I SPRZEDAŻ
- ▶ SPRZEDAŻ FOLII PP

61-372 POZNAŃ, UL. R. MAYA 1  
TEL. / FAX. 874 -18 -74 (75, 76)



RURY I KSZTAŁTKI PVC I PP  
DO KANALIZACJI  
WEWNĘTRZNEJ I ZEWNĘTRZNEJ  
ORAZ INSTALACJI WODOCIĄGOWEJ

## CENY PROMOCYJNE

- OKNA, DRZWI PVC / REHAU / STYL 2000
- ZBIORNIKI SZAMBA PVC,
- ARMATURA INSTALACYJNA

M & M PLAST POZNAŃ S.C.  
62-032 LUBOŃ  
UL. MALINOWA 1

TEL. / FAX. 813-01-62  
TEL. KOM. 0601745259

## CENTRUM MEBLOWE KOMFORT



OFERUJEMY:

- SZEROKĄ GAMĘ MEBLI Z CAŁEGO KRAJU
- CENY HURTOWE I PÓŁHURTOWE.
- TRANSPORT W LUBONIU GRATIS
- KAŻDY ZAKUP POWYŻEJ 2000 ZŁ PREMIOWANY



RATY BEZ  
ŻYRANTÓW

U NAS TANIO UMEBLUJESZ  
CAŁY DOM

CZEKAMY NA CIEBIE OD 10 - 18  
PRZY UL. PODGÓRNEJ 19

ZAPRASZAMY!

**100.000 DACHÓWEK**  
w ciągłej sprzedaży  
magazyn, detal, hurt, raty

IBF  
Roben  
Wiekor  
RuppCeramik  
Prodach  
IKO  
W. Quandt  
Velux  
Nicoll  
Bebeg  
Gullfiber  
MacoDach  
Pwlla  
KNAUF



**I·B·F**  
**BOLESŁAWIEC**

**Roben**

CERAMIKA BUDOWLANA



**Dach-Bud**

Poznań (Dębiec), ul. Samotna 4  
tel. 832 07 09, 832 05 81 wew. 208  
[www.sylaba.poznan.pl/Dach-Bud](http://www.sylaba.poznan.pl/Dach-Bud)  
[dachbud@sylaba.poznan.pl](mailto:dachbud@sylaba.poznan.pl)

dachówki cementowe  
dachówki ceramiczne  
dachówki bitumiczne  
papy termozgrzewalne  
okna dachowe  
rynny -PCV, miedź, cynk  
wełna termozłocząca  
płyty styropianowe do dachów skośnych  
płyty styropianowe do dachów płaskich  
płyty gipsowo kartonowe  
folie dachowe  
blachy płaskie ocynk, tytan-cynk, kolor  
artykuły dekarzkie  
porady techniczne, kalkulacje  
produkcja akcesoriów do dachówek  
wykonawstwo

Restauracja

**JAN III SOBIESKI**



Stworzyliśmy go właśnie dla Was

WESELA W DWORKU DLA 120 OSÓB  
STYPY, KOMUNIE, CHRZCINY

LUBOŃ K. POZNANIA, UL. SOBIESKIEGO 126 A  
PRACA 813 19 63, DOM 813 07 50, KOM. 0 603 329 930



**WSZYSTKO DLA OGRODU**

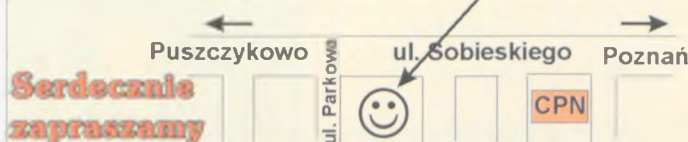
Luboń, ul. Parkowa 18, tel. 813 08 85, 810 54 56

Centrum ogrodnicze **WSZYSTKO DLA OGRODU**  
zaprasza na zakupy w sezonie jesienno-zimowym

Godziny otwarcia: 9<sup>00</sup>-17<sup>00</sup> (w niedzielę nieczynne)

- \* DUŻY WYBÓR NASION
- \* ZIEMIA DO WYSIEWU I PIKOWANIA

Tutaj nas  
znajdziesz



**Produkcja i rozlewnia wód**



**WIARENKA**

Zawsze  
na  
Twoim  
stole!



DOBRA BO POLSKA

**ZAPRASZAMY  
DO ZAKUPÓW**

POLECAMY:

- Wodę gazowaną i niegazowaną
- Napoje niegazowane  
i gazowane w wielu smakach

przyjmujemy zamówienia  
telefoniczne

62 - 052 KOMORNIKI, ul. Fabianowska 97, tel. 810 75 74